

Bezpieczeństwo kraju — najwyższym nakazem polskiej racji stanu

Wypowiedź J. Cyrankiewicza dla „Widnokręgów“

Cały kraj obchodzi uroczystą datę — 25-lecie zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu naszego na przetrane ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Miesięcznik „Widnokręgi“ uzyskał od prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza odpowiedź na pytania związane z tą doniosłą rocznicą. Oto jej obszernie fragmenty:

—W ciągu lat okupacji hitlerowskiej znaleźliśmy się w kleszczach najbardziej wyrafinowanego systemu terroru, jaki zna historia. Sześć z górą milionów ofiar śmiertelnych i ponad 40 procent zniszczonego majątku narodowego, deptanie wszystkich praw człowieka i narodu, zajął okrucieństwo i pasja niszczenia — wszystko to świadczy, że mieliśmy do czynienia z planowym dążeniem do zdziesiątkowania naszego narodu, do zagrożenia naszego

bytu biologicznego i narodowego. Najbardziej hitlerowski pomysł się jednak w swych rachubach.

Okupacja była wielką szkołą patriotyzmu, wykrzesala ze społeczeństwa nieznane bo hatersko, a jednocześnie ponała napróżd o całą epokę edukację polityczną narodu. Ta nowa samowiedza narodu, okupiona bezprzykładnymi ofiarami świadczy, że nie poszły one na marne. Z perspektywy 25-lecia okazało się, że naród nasz

potrafi zdobyć się na największy wysiłek i pokonać wszelkie trudności, gdy cel jest dlań oczywisty. Celem tym było stworzenie Polski silnej, niepodległej, sprawiedliwej i socjalistycznej.

Józef Cyrankiewicz, którego zwycięstwo nad faszyzmem zostało w obozowym pasjaku — dzieląc się swoimi refleksjami z pierwszego dnia wolności, zaznaczył:

„Wszystkie wierzyliśmy cały czas w zdruzgotanie hitlerizmu, w karę jaką poniosła ludobójczy. Wierzyliśmy w zwycięstwo narodów Europy w ich walce o wolność.

Wieżniowie obozów koncentracyjnych, którzy doczekali dnia wyzwolenia i ocalili, byli w jakimś stopniu jak skazańcy, którzy wydostali się zwił snod góry trupów po jakiejś gigantycznej egzekucji. Po salwie, która i w nich była mierzona, ale ich nie dosięgła.

I tego ciężaru pamięci ofiar hitlerizmu nikt z nas nie mógł i nie miał prawa znieść z siebie, ani w pierwszym dniu wolności, ani w dalszym życiu.

Ten ciężar pamięci to była wówczas główna refleksja — z której zrodziło się ślubowanie wyzwolenych więźniów na pierwszym meetingu.

Nigdy więcej! Walczycie o to, żeby to się nigdy nie mogło powtórzyć!”

J. Cyrankiewicz jako jeden z przywódców międzynarodowego ruchu oporu w obozach hitlerowskich, dziś szef rządu, który aktywnie działa na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i pokoju — mówi o znaczeniu tej zwolnienia:

„Pokoju nie często i nie długo go ścili na naszych ziemiach w ostatnich stuleciach. Doświadczaliśmy nas ciężkie najeźdy, rozbiory, wojny i okupacje. Toczyliśmy przez wiele pokoleń walkę o prawo do narodowej egzystencji, wywalczyliśmy z trudem o niepodległy byt, odparliśmy największym wysiłkiem zamach faszyzmu na nasze istnienie biologiczne. Toteż w świadomości całego narodu troska o pokój i bezpieczeństwo kraju stała się najwyższym nakazem polskiej racji stanu. (PAP)

42 śmiertelne ofiary zająć w Indiach

W ciągu ostatnich 2 dni w miastach indyjskiego stanu Maharasztra doszło do starć między Hindusami i muzułmanami. Zginęły w nich 42 osoby.

Krwawy przebieg miały wydarzenia w Jalgaon położonym w odległości 350 km na północny wschód od Bombaju. Zginęło tam 19 osób, w tym 11 dzieci, około 100 zostało rannych. Zniszczonych zostało wiele domów, sklepów. W mieście wprowadzono godzinę policyjną.

Niepokojące doniesienia napływają z Bhiwandi. Zginęło tam już 20 osób, a około 300 jest rannych. W wielu punktach miasta wybuchły pożary. Do walki używano kamieni, pałek, eksplodowały bomby domowej produkcji. (PAP)

W Sejmie o skutkach tegorocznej zimy

Sejmowa Komisja Komunikacji i Łączności dokonała oceny pracy na kolei w okresie zimy 1969/70.

Koszty zabezpieczenia linii kolejowych przed śniegiem i mrozem oraz usuwania skutków tegorocznej zimy wyniosły ok. 300 mln zł, podczas gdy w r. ub. — 93 mln zł. W okresie zimy kolej przewiozła o 8 mln ton ładunków mniej niż przewidywał plan. (PAP)

Rząd NRF rozpiął powszechną pożyczkę

Rząd zachodnioniemiecki podjął decyzję dość niezwykłą — pisze korespondent PAP, red. L. Kaszycki. Po raz pierwszy zdecydowano się nie tylko przyznać oficjalnie, iż powstania potrzeba przeciwdziałania możliwym zjawiskom inflacyjnym, ale równocześnie uciec się do środka, który w kraju, o wysokiej koniunkturze może budzić zdumienie — do rozpięcia powszechnej pożyczki. Ma ona z jednej strony służyć za rynek i zamrozić na okres roku kwotę jednego miliarda marek, a z drugiej poważnie przyczynić się do rozbudowy znajdującego się w bardzo trudnych warunkach szkolnictwa wyższego. (PAP)

Obchody 25-rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem za granicą

Dzień 9 maja 1970 r. — 25 rocznica historycznego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem świętowany był uroczysto w wielu krajach.

W związku z 25 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla decydującą rolę Związku Radzieckiego i jego okrytej chwałą armii w zwycięstwie nad Rzeszą hitlerowską. Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy podkreśla także wkład koalicji antyhitlerowskiej oraz ruchu oporu w ujarzmionych przez hitlerizm krajach — w rozgromienie faszyzmu.

UROCZYSTOŚCI W CSRS

Dzień 9 maja — 25 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, a jednocześnie święto narodowe CSRS i Dzień Zwycięstwa — miasta i wsie Czechosłowacji witały bogato udekorowane flagami narodowymi i czerwonymi sztandarami, licznymi obchodami, uroczystościami i zabawami.

Centralnym punktem obchodów była defilada wojskowa w Pradze na Polach Leteckich, którą przyszły obejrzeć wielotysięczne rzesze ludności.

Przemówienie poprzedzające defiladę wygłosił prezydent CSRS Ludvík Svoboda.

Nixon nie zamierza zrezygnować z obecnej polityki indochińskiej

Dokończenie ze str. 1

niego niespodzianką. Nixon twierdził, że żadne protesty nie spowodują, aby zrezygnował on ze swojej obecnej polityki indochińskiej. Analizując sytuację wojskową w Kambodży Nixon wyraził opinię, że operacje wojskowe w tym kraju przebiegają szybciej niż przewidywał.

Za jedyny pozytywny akcent piątkowej konferencji uważa się wypowiedź Nixona na temat odbywających się w Wiedniu rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Wyraził on nadzieję, że konferencja ta doprowadzi do porozumienia i podkreślił, że Związek Radziecki jest w równej mierze zainteresowany takim porozumieniem.

TRZY NOWE FRONTY W KAMBODŻY

Agencja AP donosi powołując się na amerykańskiego rzecznika wojskowego w Sajgonie, że w sobotę otworzono w Kambodży trzy dodatkowe fronty. Tym samym wojska USA i reżimu sajskiego walczą obecnie aż w 10 rejonach tego kraju.

W sobotę do akcji skierowano dodatkowo 10.000 żołnierzy amerykańskich. Równocześnie do Kambodży wysłano doborowe jednostki armii sajskiej.

skie, dowodzone przez doradców amerykańskich z osławionych oddziałów „zielonych beretów”. Agencja AP stwierdza, że obecnie w interwencji zbrojnej na terytorium Kambodży uczestniczą setki amerykańskich żołnierzy, transporterów opancerzonych, helikopterów i myśliwców bombardujących.

437 UNIwersytetów NIECZYNNYCH W USA

Krajowe Stowarzyszenie Studentów poinformowało w piątek w Waszyngtonie, że 437 spośród 1500 uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych strajkuje lub jest zamkniętych na znak protestu przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Kambodży i zabiciu czworga studentów z uniwersytetu Kent w stanie Ohio.

Fred Harrington, prezydent uniwersytetu Wisconsin, który został w czwartek przyjęty wraz z 7 innymi kierownikami uniwersytetów przez Nixona, złożył w piątek dymisję z zajmowanego stanowiska. Uniwersytet Wisconsin liczy 35 tys. studentów i kiedy doszło tam do demonstracji studenckich interweniowała gwardia narodowa a następnie na terenie uczelni wybuchło prawie 40 małych pożarów.

50.000 AMERYKANÓW DEMONSTROWAŁO PRZECIW WOJNIE

Około 50.000 Amerykanów zebrano się w sobotę w parku leżącym obok Białego Domu, aby zademonstrować przeciwko amerykańskiej agresji w Kambodży. Demonstracja odbyła się w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego. (PAP)

Formy pracy TKKS tematem obrad w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa międzywojewódzka konferencja prezesów zarządów powiatowych Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej z udziałem członków Zarządu Głównego TKKS.

Głównym tematem obrad jest analiza dotychczasowych form pracy stosowanych w oddziałach terenowych Towarzystwa. W czasie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność aktywizacji kręgów inteligencji w TKKS oraz zróżnicowania treści pracy Towarzystwa w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych. Dużo uwagi poświęcono problemowi laicyzacji.

W dniu dzisiejszym przedmiotem dyskusji będą m. in. zagadnienia dotyczące form oddziaływania na poszczególne środowiska społeczne m. in. poprzez działalność odczytową i klubową. (bg)

Kwiaty na mogiłach i u stóp pomników

Moskwa uczciła pamięć bohaterów Wielkiej Wojny

W sobotę od rana do późnego wieczora przed Grobem Nieznanego Żołnierza u ściany Kremla przechodzili w wielkim skupieniu i ciszy mieszkańcy stolicy ZSRR. Szli starcy i dzieci, kobiety i mężczyźni, weterani wojny i młodzież tego pokolenia, które wojnę zna tylko z opowiadań i książek.

Wieniec i kwiaty składała ludność Moskwy na grobach żołnierskich, u obelisków i pomników sławy, u pamiątkowych tablic poległych.

O godz. 18.50 wszyscy ludzie w Związku Radzieckim uczcili pamięć bohaterów Wielkiej Wojny minutą milczenia. Wszystkie stacje radiowe i telewizyjne przerwały programy. Popłynął uroczysty głos Lewitana: „Słuchajcie Moskwy”. „Zwracamy się do waszych serc i waszej pamięci”. Minutą milczenia czcił ludność Kraju Rad pamięć poległych w walce z faszyzmem

żołnierzy Armii Radzieckiej i radzieckich partyzantów, a także żołnierzy armii innych krajów i uczestników ruchu oporu, którzy polegali w walce w latach drugiej wojny światowej. (PAP)

Odnaczenia żołnierzy

Dokończenie ze str. 1

Krzyż Srebrny Orderu Wirtuti Militari, 4 Złoty Krzyż Zasługi. Ponadto przyznano srebrne medale „Zasłużony na polu chwały” oraz medale za udział w walkach o Berlin.

W imieniu odznaczonych po dziękował mjr rezerwy J. Lewandowski, były żołnierz II Armii WP.

Zyczenia odznaczonym złożył K. Barcikowski. (bw)

*

Również z okazji 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbyła się wczoraj w Klubie Oficerskim w Poznaniu dekoracja oficerów Dowództwa Wojsk Lotniczych odznaczenia mi bojowymi i państwowymi.

Podczas uroczystości odczytano historyczny rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 9 maja 1945 r. oraz okolicznościowy rozkaz wydany z okazji 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem przez ministra obrony narodowej gen. broni — W. Jaruzelskiego.

Dekoracji oficerów dokonał gen. bryg. pilot — F. Kamiński.

Odnaczenia otrzymali: Krzyż Grunwaldu III klasy — mjr W. Ciepiela, Krzyże Srebrne Orderu Wirtuti Militari 6 oficerów, w tym m. in. ppłk P. Browka i por. P. Pietruczenia, Brązowe Medale „Zasłużony na Polu Chwały” 14 osób, m. in. płk. lek. E. Zieliński i mjr E. Nowak, Medale za Udział w Walkach o Berlin 89 oficerów, w tym płk S. Maciejewski i płk S. Makoś, Krzyże Kawalerskie Orderu Polonia Restituta 21, m. in. płk E. Grobelny, ppłk pil. J. Zych i mjr F. Świąder.

Ponadto 23 oficerom wręczono Złote, a 9 Srebrne Krzyże Zasługi. (a)

Groźba porwania syna Wilsona

Do londyńskiego dziennika „Daily Telegraph” nadszedł anonimowy list, którego autor pisał, że członkowie nielegalnej Irlandzkiej armii republikańskiej planują porwanie syna premiera W. Brytanii Gileasa po to, aby spowodować wypuszczenie dwóch Irlandczyków przebywających w więzieniu w Anglii.

W związku z tym podjęto specjalne środki bezpieczeństwa. Gileas znajduje się pod opieką detektywa a poza tym zarówno jego dom, jak i kolegów do których uczęszcza strzeżone są przez policję. (PAP)

HUMOR I SATYRA



—...a potem duszę to w krótkim sosie, z włoszczyzną i po midorami...

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 10/11 V 1970 Nr 110 (8154)

JERZY KORCZAK

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Chciał coś odpowiedzieć, ale się cofnął. Dopili tę resztę co była w butelce, zjedli kolację, a potem Janusz pomógł jej się spakować. Rozmawiali na wiele tematów, starannie omijając to wszystko co drażliwe.

Tuż przed północą znaleźli się na dworcu pełnym przelewającego się tłumy. Głośnik chrząkał, ludzie stojąc w drzwiach i oknach żegnali się nerwowo, nieobecni już myślami, jak przed każdym rozstaniem.

Ucisnęli sobie ręce z niejasnym poczuciem, że coś zostało niedomówione. Czas naglił, okragły lizak zawiadowczy wznosił się już ponad głowami. Po chwili, z gwizdem odjeżdżającego pociągu w uszach, nie myśląc o niczym i jak gdyby znieczulony, znalazł się przed czerwonym światłem skrzyżowania. Zmiana światła przedłużyła się, a może on był szczególnie niecierpliwy. Wtem światło zamigotało, zielone oko dało znak, że droga wolna. Właśnie wtedy zobaczył przyklejoną do muru budkę telefoniczną. Kroki poniosły go w tamtą stronę całkiem bez udziału woli. Przekreślił dobrze znany numer, mając na końcu języka pierwsze zdanie: „Jestem w przejeździe...”

Nie czekał długo. Ostro, męski głos wypełnił ciemną kabinę. Jeszcze nie dowierając upewnił się czy to nie pomyłka, a potem powoli odłożył słuchawkę.

— 12 —

Dzień wschodził pogodny. Słońce wylało zza drzew, które od wschodu gęstą ścianą zamykały lotnisko. Widać to było

— 79 —

przez szerokie okna budynku, gdzie mieściło się stanowisko dowodzenia pułku. Obok ustawionych rzędem samolotów nerwowo krzątał się mechanicy. Szybko podciągano rozruchowe wózki — znak, że zaraz rozpoczyna się loty.

Przed wielką, rozpiętą na ścianie mapą, pełną kolorowych kółek i kwadratów trwała jeszcze odprawa. Padły końcowe zdania.

— Dzisiejsze zadanie pułku, to wykonanie uderzenia szturmowego z zastosowaniem bomb oraz pocisków rakietowych i lufowych, a także loty do stratosfery...

Omówiono już szczegóły techniczne, współdziałanie z wojskami lądowymi, kolejność wylotów. Oficerowie w polowych mundurach, z przygotowaną dokumentacją, robili jeszcze jakieś notatki, ale po ich szybkich ruchach i głowach zwracanych często w stronę okna poznać było, że myślami są już przy swoich samolotach.

Dowództwo nad całością objął major Janusz Hodyra. Stał nieco z boku, z mapnikiem opartym o kolano i pilnie wykreślał trasę. Był błąd, mierzny i wyraźnie nie w sosie. Stanowił prawdziwy kontrast ze stojącym obok Grelą, który tryskał dziś wyjątkowym humorem; tracał łokciem najbliższego sąsiada, do innego robił „perskie oko”, jak szubak na majówce. Po raz pierwszy widział go Janusz takim; zerkając na niego z ukosa trudno mu było wprost uwierzyć, że to ten sam Grela którego szeroka twarz z tym charakterystycznym bokierskim nosem zdawała się być zawsze nieruchoma i ponura.

Po chwili wyspali się przed budynek weseli i rozgadani. Gdy dochodzili do swoich samolotów, nieskładna gromada uporządkowała się: każdy trzymał się swojej pary. Na ruchomym wózku rożono gorącą herbatę i parówki. Rej wodziła wśród tego bufetu na kółkach czarnowłosa Erotka „Ej, królowo, wieczór masz wolny?” „Nakarm mnie, ukochana!”, „Ożenić się z taką i umrzeć!” Krzyżowały się żartobliwe zaczepki, a że czarnulka była wygadana i nikomu nie pozostawała dłużna, jałowe rozmowy przedłużały się.

— 80 —

Naszym celem – trwały pokój

Skrót przemówienia Władysława Gomułki na centralnych uroczystościach Dnia Zwycięstwa

Przed 25 laty, 9 maja 1945 r., Niemcy hitlerowskie, które najazdem na Polskę w dniu 1 września 1939 roku rozpoczęły drugą wojnę światową, podpisały akt bezwzględnej kapitulacji. Tym samym zakończona została w Europie największa i najkrwawsza w historii świata wojna.

Dla nas, Polaków, zwycięstwo odniesione w drugiej wojnie światowej nad niemieckim agresorem ma tym większe znaczenie, że umożliwiło ono ustalenie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Toteż obchodząc dzisiaj 25-lecie zakończenia drugiej wojny światowej, obchodzimy zarazem czterdzięciopięcioletni powrót Polski na jej historyczne Ziemie Piastowskie.

Mimo upływu 25 lat od rozgromienia Niemiec hitlerowskich i zakończenia z nimi wojny, formalno-prawne zamknięcie jej ostatniej karty w postaci zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie nastąpiło po dzień dzisiejszy i wątpić należy, czy kiedykolwiek nastąpi, zwłaszcza w formie tradycyjnej. Odpowiedzialność za to ponoszą mocarstwa zachodnie.

Uniemożliwienie przez państwa zachodnie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, brak perspektyw na zawarcie takiego traktatu kiedykolwiek w przyszłości i głównie z tym związane zamrożenie pobytu wojsk dawnej koalicji antyhitlerowskiej na terytorium obu państw niemieckich — wszystko to należy do podstawowych składników aktualnej sytuacji w Europie i na świecie. Jest to zarazem ilustracją tezy o ciągłym żywym, potencjalnym niebezpieczeństwie nowej wojny.

Analiza powojennego ćwierćwiecza wskazuje, że główną przyczyną powstania takiej sytuacji stało się odejście mocarstw zachodnich od szeregu zasadniczych postanowień umowy poczdamskiej, co pociągnęło za sobą rozpad koalicji antyhitlerowskiej. Taka będzie odpowiedź, jeśli problem zawężymy do kwestii niemieckiej. Jednakże rozpatrywać go należy szerzej, gdyż leży on na płaszczyźnie walki, jaka w skali światowej toczy się między socjalizmem a imperializmem.

Druga wojna światowa zrodziła imperializm, wysłała ona — podobnie, jak pierwsza wojna światowa — z ziemi niemieckiej, z łona militarnego niemieckiego. U podstaw drugiej wojny światowej, oprócz podobnych sprzeczności międzyimperialistycznych, jakie zrodziły pierwszą wojnę światową, znalazła się dodatkowo dominująca już wówczas w świecie sprzeczność między socjalizmem a kapitalizmem.

Jak powstała koalicja antyhitlerowska

Jakże zatem, w obliczu tej głównej sprzeczności naszej epoki doszło do utworzenia wielkiej koalicji antyhitlerowskiej, w której składzie razem z mocarstwami imperialistycznymi znalazło się również pierwsze państwo socjalistyczne — Związek Radziecki?

W całym okresie międzywojennym myślą przewodnią polityki państw imperialistycznych był antykomunizm, a jej głównym celem było skierowanie niemieckiej ekspansji przeciwko ZSRR. To był najważniejszy powód, dla którego mocarstwa zachodnie zgodziły się na odbudowę militarnego potencjału Niemiec po pierwszej wojnie światowej. Polityka ta znalazła swój szczyt w 1938 r. w czasie spotkania szefów rządów Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch w Monachium, gdzie państwa zachodnie wydały na łup hitlerowskich Niemiec, czechosłowackiej Sudety, aby wkrótce potem zgodzić się również na zabór całej Czechosłowacji.

Na drodze hitlerowskiej Rzeszy w jej marszu na wschód pozostała tylko Polska, ale mocarstwa zachodnie postanowiły i nasz kraj rzucić na ofiarę. W tej sytuacji Związek Radziecki poszedł w sierpniu 1939 r. na układ z III Rzeszą, aby odwrócić od siebie uderzenie, wygrać na czasie i lepiej przygotować się do obrony

przed nieuchronną napaścią wojenną Niemiec.

Bohaterski opór narodu polskiego, który nie ugiął się wobec hitlerowskiego dyktatu, położył kres „pokojowym podbojom” III Rzeszy. Polska podjęła nierówną walkę z faszystowskim agresorem. Mocarstwa zachodnie wbrew przyjętym zobowiązaniom, żadnej pomocy Polsce nie okazały. Anglia i Francja przypatrywały się spokojnie, jak Hitler rozprawia się z Polską. Liczyły one wciąż, że po zdławieniu Polski hitlerowskie armie ruszą dalej na wschód, na Związek Radziecki.

Jednakże wbrew rachubom mocarstw zachodnich hitlerowska Rzesza po okupacji Polski uderzyła najpierw na zachód. Po podbiciu krajów kontynentalnych — III Rzesza podjęła próbę opanowania Anglii, lecz wobec napotkanego oporu rozprawiła się z nią ostatecznie. W czerwcu 1941 r. Niemcy hitlerowskie ruszyły do krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dopiero wówczas doszło do utworzenia koalicji antyhitlerowskiej. Stany Zjednoczone przyłączyły się do niej dopiero po napaści Japonii na flotę amerykańską na Hawajach w grudniu 1941 r.

Decydująca rola Związku Radzieckiego

Dla Związku Radzieckiego głównym celem wojny było rozbicie hitlerowskiej III Rzeszy wspólnymi siłami koalicji. Była to wojna obronna, wyzwolenicza, jej cele zgodne były z najżywczejszymi interesami podbitych przez hitlerizm narodów, w tym narodu polskiego, zagrożonego przez okupanta biologicznym wyniszczeniem.

Mocarstwa zachodnie pragnęły także klęski państw faszystowskiej „Osi”, ale kierując się swoim klasowym interesem — dążeniem do zniszczenia socjalizmu — stawiały równocześnie na wykrwawienie się i osłabienie Związku Radzieckiego. Dlatego uczestnicząc w wojnie zwlekali z otwarciami „drugiego frontu”, umożliwiając Hitlerowi skoncentrowanie jego sił militarnych na froncie wschodnim przeciwko ZSRR.

Cały przebieg drugiej wojny światowej dowodzi, że w łonie koalicji antyhitlerowskiej ciągle dawała znać o sobie przejawiając się w różnych formach podstawowa sprzeczność współczesnego świata, sprzeczność między socjalizmem a imperializmem. Nie zmienia to jednak faktu, że koalicja ta wykonała zadanie dla którego została utworzona: rozgromiła Niemcy hitlerowskie, zmusiła je do bezwzględnej kapitulacji.

W tym wielkopomnym zwycięstwie decydującą rolę odegrał Związek Radziecki. Przeciwnie niż Niemcy rzuciły trzy czwarte swoich sił zbrojnych wspieranych wojskami satelickimi sojuszników. Na froncie wschodnim walczyły z armią radziecką od 300 do 350 dywizji wroga, gdy na froncie zachodnim tylko od 30 do 80 dywizji. Losy wojny i przyszłość świata, w tym losy Polski i przyszłość narodu polskiego rozstrzygały się nad Dnieprem, Donem i Wołgą, pod Moskwą, Leningradem i Kurlandem. Tam, dzięki bohaterstwu żołnierzy i dowódców armii radzieckiej, dzięki ogromnej i ofiarnej pracy całego zaplecza, mądrości i hartowi partii komunistycznej, organizatora i kierownika wielkiej wojny narodowej — najeżdźca został rozbity i dobity w Berlinie, Europa wyzwolona, miliony ludzkich istnień na wschodzie i zachodzie ocalonych przed zagładą. Ta prawda żyć będzie w pamięci narodów i nie zamaże jej żadne matactwa fałszerzy historii.

Zwycięstwo to zostało okupione śmiercią ok. 20 mln. obywateli radzieckich. Cywilne i wojskowe straty Anglii wyniosły około 388 tys. osób, zaś Stanów Zjednoczonych niepełna 300 tys. Rachuby na osłabienie ZSRR całkowicie zawiodły. W końcowym etapie wojny Związek Radziecki posiadał pod bronią 11,3 mln. żołnierzy, podczas gdy armia amerykańska na europejskim teatrze liczyła ok. 3 mln., brytyjska — 900 tys., a francuska ok. 400 tys.

Nasz współudział w zwycięstwie

Wielki jest również wkład naszego narodu w zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi. Z faszystowskim agresorem, niemieckim z bronią w ręku walczyło przeszło dwa miliony Polaków,

Pokonana we wrześniu 1939 r., wykrwawiona w czasie okupacji ucieleśniała Polska w bitewnym finale wielkiej wojny jako licząca się siła. Miała ona wówczas na frontach około 600 tys. żołnierzy, z tego ponad 400 tys. wystawionych przez Polskę Ludową działających w ramach armii radzieckiej czyli na głównym kierunku polskiej historii wyzwoleniczej strategii.

Ponad 200 tys. żołnierzy polskich walczyło na podberlińskich polach.

Dzień 9 maja obchodzimy więc jako święto również naszego polskiego zwycięstwa, w długiej i ciężkiej wojnie z Niemcami hitlerowskimi. Ten nasz poważny współudział w zwycięstwie przyczynił się w wielkim stopniu do pomyślnego rozwiązania sprawy powrotu ziem zachodnich i północnych do Polski.

Ustanowienie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie było wynikiem nie tylko naszego wkładu w zwycięstwo nad Rzeszą hitlerowską ale przede wszystkim zawdzięczamy to poparciom, jakie w tej sprawie udzielił Polsce Związek Radziecki. Zasadniczy zwrot, jaki za sprawą naszej partii dokonał się w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim sprawił, że interesy Polski wobec wielkich mocarstw decydujących o konsekwencjach wojny dla Niemiec i Europy reprezentowane były przez naszego sojusznika, przez mocarstwo, które wniosło największy wkład w zwycięstwo nad Niemcami, przez Związek Radziecki. Jego stanowisko zajęte na konferencji poczdamskiej w kwestii naszych granic zachodnich wpłynęło w sposób decydujący na to, że granice te zostały ustalone tak, jak bieżą one obecnie.

Wraz z rozpadem koalicji antyhitlerowskiej mocarstwa zachodnie wkroczyły na drogę zimnej wojny, która stała się najbardziej charakterystyczną cechą powojennej polityki imperializmu.

Fiasko rachub sił odwetu w NRF

Wbrew fundamentalnym po stanowieniom umowy poczdamskiej mocarstwa zachodnie, w imię swych klasowych interesów, połączyły swoje strefy okupacyjne i w 1949 roku powołały do życia imperia listyczne państwo zachodnoniemieckie — NRF.

Państwo to od swego powstania przyjęło program rewizjonizmu i odwetu, zapisało go w swojej konstytucji i innych ustawach, które opierają się na fikcji, że Niemcy istnieją w granicach 1937 r. wspomagając aktywnie odbudowę gospodarczą i militarną potencjału Niemiec zachodnich. Mocarstwa zachodnie zawarły w 1954 r. separatywnie układy z NRF (tzw. układy paryskie), w których m. in. zobowiązały się współdziałać w celu — jak głosi te układy — „zjednoczenia Niemiec”. „Zintegrowanych we wspólnotę europejską”. Była to obietnica poparcia dążeń NRF do pochnienia so cjalistycznej NRD. W tym celu układy paryskie stwierdza się, że „państwa sygnatariusze zgodne są co do tego, że ostateczne określenie granic Niemiec musi być oddalone aż do pokojowego uregulowania”.

W odpowiedzi na włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu NATO kraje socjalistyczne zjednoczyły swoje siły obronne w Układzie Warszawskim. W ten sposób kraje socjalistyczne stworzyły niezbędne gwarancje swego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Rachuby na to, że przez włączenie NRF do Paktu Atlantycznego i ich forsowną reemigrację uda się doprowadzić do „odręczenia so cjalizmu” do zmiany układu sił na korzyść imperializmu, zostały przekreślone. Powszechna w Europie i na świecie stała się świadomość faktu, że polska granica zachodnia na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ostateczna i nienaruszalna. NRF umocniła się jako państwo socjalistyczne, wybitnie rozwinięła swój potencjał gospodarczy, ugruntowała swój autorytet międzynarodowy. Cała rewizjonistyczna linia kolejnych rządów NRF w ciągu 20 lat ich bezprawne roszczenia do reprezentacji całych Niemiec, ich kurs na likwidację NRD i przekreślenie wyników II wojny światowej — poniosła fiasko. Jej rezultatem stało się tylko napięcie i zagrożenie pokoju w Europie. Stanowczą i dalekowszyczną polityką państwa socjalistycznych doprowadziła do bankructwa całego kursu na zimną wojnę.

Jedynie uregulowanie stosunków między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi na podstawie pokojowego współistnienia, stworzyć może perspektywę trwałego pokoju w Europie.

Kraje socjalistyczne dały w tym celu przykład pokojowemu i kon-

struktywnemu stanowisku występując przed rokiem z apelem budapeszteńskim, proponując zwołanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie. W ramach tej perspektywy wy stąpiliśmy przed rokiem z inicjatywą zawarcia układu z NRF w sprawie uznania zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie za ostateczną i nienaruszalną.

Normalizacja stosunków przez uznanie granicy

Stanowisko Polski jak i innych krajów socjalistycznych jest jasne. Jesteśmy gotowi i chcemy normalizacji stosunków, dlatego właśnie domagamy się od NRF jednoznaczne go uznania za ostateczną i nienaruszalną, ustaloną w umowie poczdamskiej i istniejącą zachodnią granicę Polski oraz zobowiązania, aby to uznanie było uważane za wiążące dla wszystkich porozumień dotyczących pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Wszelkie próby załatwienia tego problemu w formie jakiegokolwiek tymczasowych układów, uznających istniejący stan rzeczy do czasu traktatu pokojowego, którego zawarcie stało się nierealne — nie będą przez Polskę przyjęte. Dotychczasowy przebieg rozmów między Polską a NRF nie daje podstaw do stwierdzenia, że obecny rząd zachodnoniemiecki zdecydowany jest już obecnie zająć takie właśnie stanowisko.

Natomiast wiele wskazuje na to, że na politykę obecnego rządu NRF wciąż niemały wpływ wywierają te wsteczne i nacjonalistyczne siły, które pragną kontynuacji polityki zimnej wojny, przeciwstawiają się uznaniu zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie, utrzymują nadal kurs na likwidację pokojowego państwa niemieckiego, tj. na wchłonięcie NRD przez NRF, nie porzucając złudnych marzeń na zburzenie terytorialno-politycznego status quo w Europie. Siły te reprezentowane w parlamencie zachodnoniemieckim przez pravicową opozycję partii chadeckich otwarcie głoszą, że nie dopuszczą do zawarcia z państwami socjalistycznymi układów, które z punktu widzenia prawa międzynarodowego zamknęłyby możliwości kontynuowania przez NRF w tej czy innej formie odwetowego, anty pokojowego kursu.

Kto nie chce pogodzić się z terytorialno-politycznym status quo w Europie, z ostatecznym charakterem zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, z nieodwracalnym faktem istnienia dwóch suwerennych i równoprawnych państw niemieckich — NRD i NRF — kto traktuje to wszystko jako sprawy ostateczne, jako tymczasowy stan rzeczy, ten politykę swą musi budować i opierać na fundamencie militarnego nacisku, w swym praktycznym działaniu musi kierować się spekulacją na nową wojnę.

Szerog wypowiedzi kancлера Brandta wydaje się przemawiać za tym, że w tej kwestii poglądy nasze nie są zasadniczo rozbieżne. Niestety, jak dotychczas chyba obawia się on podjęcia niezbędnych posunięć, które stworzyłyby wyraźną linię podziału między polityką jego rządu, a stanowiskiem opozycji domagającej się w praktyce kontynuowania wobec krajów socjalistycznych kursu poprzednich rządów NRF. Sprawy tej nie da się obejść żadnym kluczeniem. Nie można budować fundamentów trwałego pokoju w Europie bez zdecydowanego zwrotu w polityce wschodniej NRF, co może się wyrażać tylko w formalno-prawnym uznaniu przez rząd zachodnoniemiecki zachodniej granicy Polski oraz uznania NRD. Tylko w ten sposób Bonn może zamknąć kartę swojej 20-letniej polityki zimnej wojny i otworzyć nową, konstruktywną kartę pokojowego współistnienia i normalizacji swych stosunków z państwami socjalistycznymi. I sądzę, że przytłaczająca więk-

szość społeczności zachodnoniemieckiej jest za zamknięciem kart przeszłości, jest za pokojem.

Trudno nawet przypuścić, iż ktokolwiek może liczyć na to, że do normalizacji stosunków między NRF a Polską i innymi krajami socjalistycznymi można doprowadzić bez uznania ostatecznego charakteru granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie, a tylko w drodze zawarcia dwustronnych układów o niestosowaniu siły w stosunkach wzajemnych. Takie rozwiązanie byłoby przecież de facto legalizowaniem rewizjonistycznych roszczeń, nosiłoby charakter bomby o opóźnionym zapłonie.

Wszelkie układy o wyrzeczeniu się stosowania siły mają sens tylko wówczas, gdy obie strony uznają wzajemnie swoje granice za ostateczne i nienaruszalne, kiedy wyrażają się wszelkich roszczeń terytorialnych i stają na gruncie poszanowania integralności i suwerenności terytorialnej.

Wysuwając na plan pierwszy problem ostatecznego uznania granicy, mamy na względzie nie tylko bezpośrednie interesy Polski, lecz nade wszystko interesy pokoju w Europie, dobro wszystkich europejskich narodów. Polska nie graniczy z NRF i graniczy z nią nie będzie. Na gruzach III Rzeszy powstały dwa suwerenne i niezależne od siebie państwa niemieckie o przeciwstawnych ustrojach społecznych, których połączenie jest niemożliwe. O zjednoczeniu Niemiec nikt poważnie nie myśli, a nawet kancleżer Brandt, który tyle troski wykażuje o „zachowanie jednolitości niemieckiego” i „perspektywę zjednoczenia” określa jako „bardzo daleką od rzeczywistości” i odsuwa na lata 90-te.

Uznając granicę na Odrze i Nysie NRF niczego się nie „wyzbywa”, uznaje tylko istniejącą rzeczywistość. Prawne uznanie granicy zachodniej Polski przez NRF uzgodziłoby jedynie w rewizjonizmie. Nienaruszalność i bezpieczeństwo naszych granic nie są i nigdy nie będą w żadnym stopniu uzależnione od uznania czy nie uznania przez NRF. Zapewnia je sojusznicy Polski ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, potęgą obronną Układu Warszawskiego, ten układ sił w Europie, który w ciągu 25 lat potrafił, mimo zimnej wojny i ostrych napięć uchronić narody Europy przed nową katastrofą.

Wobec braku perspektywy na zawarcie traktatu pokojowego, który zresztą w kwestii granic mógłby jedynie potwierdzić umowę poczdamską, należy prawnie usankcjonować istniejący ład pokojowy w Europie w postaci innych aktów i układów międzynarodowych. Obowiązek przyznania się do takiego uregulowania w interesie bezpieczeństwa i pokoju spoczywa również na wielkich mocarstwach.

Chodzi o zapewnienie perspektywy trwałego pokoju w Europie. Bazą wyjściową musi tu być definitywne zamknięcie okresu wojny i wyciągnięcie wszystkich wniosków z powojennego rozwoju, a więc powszechne prawno-międzynarodowe uznanie terytorialno-politycznego stanu rzeczy.

Program bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego

Wysuwając program budowy bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, pragniemy jednocześnie stworzyć mocny grunt dla szerokiej współpracy gospodarczej wszystkich państw Europy, dla wspólnego rozwiązywania problemów, które wnoszą rewolucja naukowo-techniczna.

Apel budapeszteński przyspieszył proces dojrzenia świadomości, że tylko na tej drodze można rozwiązywać wszelkie problemy dalszego rozwoju sytuacji europejskiej z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych krajów. Proces ten, mimo oporów ze strony sił, które chcą podsycać napięcie i hamować normalizację stosunków w Europie, trwa od pewnego czasu i powinien przynieść pozytywne rezultaty.

Wszystkie narody Europy i świata pragną żyć i rozwijać się w warunkach pokoju i pokojowej, międzynarodowej współpracy. A przecież wciąż płoną ogniska wojny na różnych kontynentach świata.

Nosicielem wojny jest wszę-

dzie imperializm, który usiłuje zdławić przemocą ruch wyzwolenia narodów, narzucać im swoją dominację i kolonialną eksploatację. Od wielu lat imperializm amerykański prowadzi brudną, kolonialną wojnę w Wietnamie. Kolejnym ogniwem imperialistycznej agresji Stanów Zjednoczonych stała się ostatnio Kambodża. Zbrojna napaść i cyniczne pogwałcenie suwerenności, niezależności, neutralności i integralności Kambodży przez imperializm amerykański i jego sajgońskie marionetki demaskuje ponownie przed całym światem zbrodnicze oblicze imperializmu, a zarazem prowadzi do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Również na Bliskim Wschodzie, agresywna postawa państwa Izrael, popierana przez Stany Zjednoczone, nie stwarza możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu. Nadal płonie i rozszerza się ognisko wojny i w tym rejonie świata.

Światowe siły socjalizmu zdolne są stawić skutecznie czoła i unicestwić każdą agresję imperialistyczną, pokrzyżować nowe plany wojennych awantur.

Dynamiczny rozwój ziem zachodnich

Powrót naszego narodu 25 lat temu na piastowskie ziemie zachodnie i północne był największym w dziejach naszych zwycięstwem.

Tylko Polska socjalistyczna mogła te ziemie odzyskać oraz zmobilizować energię i siły wyzwolenego narodu dla odrodzenia ojczyzny w nowych sprawiedliwych granicach.

Dziś całkowita polskość tych ziem, ich dynamiczny rozwój i pełna integracja z Macierzą, najmocniej przemawiają za trwałością i nietykalnością granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Kosztów wielkich nakładów inwestycyjnych, które wyniosły w minionym 25-leciu, ponad 500 mld. zł w gospodarce uspołecznionej, oprócz innych osiągnięć zbudowaliśmy na tych ziemiach przemysł, który zatrudnia przeszło 1.100 tys. pracowników. Jego produkcja jest 22 razy większa niż była w 1946 roku, blisko trzykrotnie przewyższa poziom z okresu niemieckiego i stanowi około 30 proc. naszej obecnej ogólnokrajowej produkcji przemysłowej. Zbudowaliśmy wielkie kombinaty przemysłowe w Turoszowie, w Lubieńskim Zagłębiu Miedziowym, dziesiątki dużych zakładów.

Miasta ziem zachodnich i północnych stały się ośrodkami dynamicznego rozwoju polskiej nauki, oświaty i kultury. W ciągu następnego 5-lecia liczba studentów w nich przekroczy 100 tys.

Obchodząc dziś 25 rocznicę zwycięstwa w II wojnie światowej i powrotu Polski na jej piastowskie ziemie — oświadczymy — składamy hołd pamięci tych, którzy za to zwycięstwo oddali swoje życie — niezliczonym zastępom poległych żołnierzy radzieckich i polskich, pozostaniami wierni ich świąteli pamięci umacniając przyjaźń, współpracę i sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim, stanowiący główną gwarancję bezpieczeństwa i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Będziemy nadal zacieśniać nasze przyjacielskie, sojusznicze związki z sąsiednią Czechosłowacją i NRD oraz z innymi braćmi krajami wspólnoty socjalistycznej, umacniać siłę obronną Układu Warszawskiego, stojącego na straży pokoju w Europie.

Będziemy czynić wszystko co w naszej mocy, aby wraz z naszymi sojusznikami, razem ze wszystkimi siłami postępu i socjalizmu pokrzyżować wszelkie plany nawrotu do przeszłości, uratować Europę i świat przed kataklizmem nowej wojny, zapewnić trwałe pokojowe współżycie wszystkich narodów.

Od dłuższego czasu toczy się w naszym kraju dyskusja, której uczestnicy zgodni są co do tego, że nauka wywiera nikły wpływ na praktykę, a ta ostatnia nieśmiało pobudza naukę do wzmocnienia takiego wpływu. Przejawia się to m. in. w odrywaniu niektórych dociekań naukowych od konkretnych potrzeb, w niedostatku informacji o wynikach zakończonych badań i wreszcie w opieszałym ich wykorzystywaniu do celów użytkowych. Nieprawidłowości te wytyka się obecnie najczęściej w sferze techniki. Tymczasem jeszcze bardziej widoczna jest separacja nauki i praktyki w dziedzinie: człowieka i jego zachowanie.

Z wyliczonych przyczyn warto bliżej przypatrzeć się inicjatywie Instytutu Prawa Karnego UAM w Poznaniu. Otóż Instytut chce nawiązać bliższą współpracę z wielkopolskimi organami wymiaru sprawiedliwości, zapoznać ich przedstawicieli ze swoimi 5-letnimi planami naukowo-badawczymi. (Obejmują one łącznie kilkadziesiąt tematów z zakresu prawa karnego, postępowania karnego, prawa i polityki penitencjarnej oraz kryminalistyki). Z kolei w Instytucie odbyła się dyskusja teoretyków i praktyków nad tymi planami. Chodziło o ich ocenę w kontekście potrzeb regionu.

W dyskusji przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości na ogół zgodnie stwierdzali, że potrzebne jest badanie takich właśnie problemów, jakie zostały ujęte w planach Instytutu. Planu te — dodawano — nie zaspokajały jednak wszystkich potrzeb praktyki. Przedstawiciel Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN postulował szersze uwzględnienie problemów prawa karno-administracyjnego (oraz kolegów orzekających). Sędziowie zachęcali naukowców do rozwijania teoretycznej podbudowy nowych kodyfikacji karnych. Odosobniona, ale istotna była sugestia objęcia badaniami problemów prawnych powstających w wyniku gwałtownego postępu technicznego i nauki (przykładowo wymieniono zagadnienie przeszczepów).

Najwięcej postulatów przedstawiciele praktyki dotyczyły jednak badań empirycznych w zakresie kryminologii. Praktycy podkreślali, że dopiero pełna wiedza o źródłach, formach i dynamice przestępczości pozwala określić skuteczne metody zapobiegania czynom zabronionym przez prawo. Przy okazji wyszło na jaw, że niektóre organy wymiaru sprawiedliwości prowadzą wycinkowe badania kryminologiczne.

Kilkakrotnie wysuwano postulat zbadania efektywności środków stosowanych przez sądy wobec sprawców przestępstw m. in. o charakterze chuligańskim. Realizacja tego wniosku — mówiono — podobnie zresztą jak wielu innych zgłoszonych przez praktyków, możliwa jest jednak

1001 statków w ciągu 25-lecia



Podczas tegorocznych Dni Morza nasi stocznicy będą mieli szczególne powody do satysfakcji. Nastąpi wtedy przekazanie armatorom krajowym i zagranicznym 999, tysięcznego i tysięc pierwszego statku zbudowanego przez polski przemysł okrętowy. Jednostki jubileuszowe odbierane będą ze stoczni gdańskiej, gdyńskiej i szczecińskiej. Numer 999 nosi imię „Rodhost” i zbudowany jest w stoczni szczecińskiej im. A. Warskiego. „Nowaja Ładoga” nr 1000 — jest uprzemysłowioną bazą rybacką przeznaczoną dla armatora radzieckiego, dziełem pracowników stoczni im. Lenina w Gdańsku. Trzeci statek m/s „Pietr Stuczka” pochodzi z serii zbiornikowców o nośności 20 tys. DWT. Zbudowali go stocznicy z Gdyni. Z okazji tego jubileuszu warto przypomnieć, że bilans naszych stoczni na 25-lecie — to 4,5 miliona ton DWT. Na zdjęciu: m/s „Nowaja Ładoga” przy nabrzeżu wyposażenia w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

CAF — Ukulewski

Kontakty: nauka — praktyka

Nadzieje i obawy

tylko w wyniku współpracy Instytutu Prawa Karnego z socjologami i psychologami. Przedstawiciele tych dwóch ostatnich dyscyplin na spotkaniu zabrakło. Symptomatyczne. Jak dotychczas procesy badawcze charakteryzują się właśnie sztywnymi przegrodami rozdzielającymi poszczególne dyscypliny naukowe i specjalności.

Teoretycy uznali propozycje praktyki za interesujące i przyrzekli, że dokończą starania, by zgłoszone problemy wzięły na warsztat. M. in. wyrażono chęć opracowania regionalnej monografii kryminologicznej. Mówi się o metodach dociekań skrytykowanym niemal żelaznym schemat: 1 — temat — 1 człowiek (najczęściej przygotowujący pracę doktorską, która po obronie odkłada się na półkę). W związku z tym przedstawiciele Instytutu mówili o konieczności prowadzenia dociekań przez zespoły naukowo-badawcze, w których skład mogłoby wchodzić także praktycy.

Stwierdzając, że zapanowała moda na badania (być może jest to jeden z powodów wspomnianych już dociekań prowadzonych przez różne instytucje) naukowcy postulowali wymianę informacji — na temat wyników tych prac — między nauką i praktyką. Ze swej strony zobowiązali się przedstawić organom wymiaru sprawiedliwości tematykę prac doktorskich z ostatnich lat.

Przedstawiciele Instytutu za powiedzieli, że następne tego rodzaju spotkanie odbędzie się jesienią w celu konfrontacji programu nauczania prawa karnego z potrzebami praktyki.

*

Trudno przemilczeć, że słabością spotkania było niedostateczne precyzyjne formułowanie przez praktyków niektórych postulatów dotyczących profilaktyki i z kolei brak wstępnej weryfikacji (przez naukowców) zgłoszonych założeń. O co chodzi? Nie negując potrzeby badań służących zapobieganiu przestępczości powiedzieć trzeba, że dociekań takich było już multum. W szczególności dotyczy to recydywy, alkoholizmu i przestępstw gospodarczych. Badania na temat okoliczności sprzyjających tym ostatnim przestępstwom prowadziła Polska Akademia Nauk, szereg wyższych uczelni, Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuratura Generalna, Komenda Główna MO, różne instytucje (m. in. handlu wewnętrznego) i wiele innych jednostek. Sformułowano mnóstwo słusznych wniosków. Niestety, nieliczne spośród nich zostały wprowadzone w życie.

Wydało się, że należałoby dokonać pełnej ewidencji przeprowadzonych dociekań, by określić stan badań w poszczególnych dzia-

linach. Nieznajomość w tym zakresie i uleganie modzie na badania może prowadzić do zalewu propozycji praktyki i niedostatecznej ich weryfikacji przez placówki naukowe. Doświadczenia lat ubiegłych każą się liczyć także z faktem, że odwoływanie się do pomocy nauki bywa nieraz parawanem, za którym kryje się po prostu nieudolność i niedostatek działań praktycznych. Stąd wolanie o podjęcie badań nad problemami oczywistymi z punktu widzenia naukowego lub dawno już zbadanymi. Zrozumiałe, że takie inspirowanie placówek naukowych niesie za sobą niebezpieczeństwo spłykania ich pracy.

Inna obawa. Czy wyższe uczelnie uwzględniając rzeczywiste potrzeby praktyki nie doprowadzą do takich sytuacji, że identyczny problem będzie badany przez kilka instytucji, podczas gdy inny równie ważny nie znajdzie się w ogóle na warsztacie, choćby ze względu na brak czasu?

Warto więc zdawać sobie sprawę z tego, że zmiana struktury wyższych uczelni (powstanie instytutów), rysowanie modelu ich współpracy z praktyką czy wreszcie pierwszy dialog nie spowodują automatycznej likwidacji różnych nieprawidłowości, szczególnie niedostatecznego wykorzystywania wyników badań. Usuwanie tych mankamentów wymaga nader przemyślanego i konsekwentnego działania.

MICHAŁ ŁUCZAK

Rozumem i sercem pokorą i dumą...

Po Zjeździe Zielonogórskim rozmowa z Eugeniuszem Pauksztą

— Odejdę od pewnego stereotypu rozmów z panem. Zaczę od innej sprawy. Czy nie myślał pan kiedyś o pisaniu pamiętników, wspomnień ze swego życia? Czytałam w „Ziemi”, „Odrze”, „Nurcie”, „Nadodrze” fragmenty pańskich wspomnień. A co z całością?

— Szczerze mówiąc, nie myślę jeszcze o pisaniu wspomnień. Wydaje mi się, może niesłusznie, że zwłaszcza u twórcy jest to jakiś, mimo wszystko, synonim starzenia. Te wycinki przypomnień dawnych lat spisane były okazyjnie, trochę pod przymusem niejako. Jakież rocznice, fakty, zjawiska, nakazywały niekiedy, aby ukazać ich rodowód, ustalić czas i przestrzeń, jakie przemierzaliśmy w dokonaniach, przypomnieć czasem ludzi zasłużonych, to znów ukazać młodemu — tak niekiedy serdecznie rozlewającym na nudę, ich zdaniem, własnego czasu, wymagającym często przesadne wiele — że kiedyś nie było tak prosto, że to co uznaję dziś za normalne, rodziło się w znojmym wysiłku, w piekielnym trudzie.

Pamiętam taki Wrocław, w którym tylko fantazja mogła dopomagać wierze, iż z zabitego miasta, z morza gruzów zrodzić się będzie mogło skupisko wielkomięjskie tak fascynujące, tak urokliwe. Ale ja pamiętam, jak na całym pasie zachodnim i północnym pola pokryte były burzanami wyższych nad człowieka chwastów, a śmiełków, wychodzących z orką, rozszarpały miny. A dziś?... I czasem o tym piszę, wspomina, bo traf, czy może los, trochę jednak kierowany i świadomym wyborem chciałem, że znalazłem się w samym jądrze tych spraw, obserwowałem je na co dzień i od środka, chłonałem z pasją i z nie mniejszą pasją starałem się im dopomagać. A ponieważ w Zarządzie Głównym Polskie-



Eugeniusz Pauksztą:

„...Zadanie integracji Nadodrze i Północy z centralnymi ziemiami Polski i równoległe, centralnych ziem Polski z ziemiami odzyskanymi, integracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej, dokonane zostało wysiłkiem nie słychanie zwartym całego społeczeństwa i władz w czasie nieprawdopodobnie krótkim...”

go Związku Zachodniego kierowałem wydziałem Zaludnienia i Ekonomiki Ziem Odzyskanych, niemałe możliwości tej pomocy istniały...

— O właśnie... Przed pewnym czasem Barbara Nawrocka nazwała pana w „Trybunie Ludu” „niezmiennie wiernym bardem tych ziem”. Wiadomo, że ma pan członkostwa, czy obywatelstwa honorowe, poszczególnych miast, lub regionów, tych terenów, że zbierał pan laury nagród wojewódzkich, ukoronowane nagrodami Ministra Obrony Narodowej i Nagrodą Państwową, że nie wspomnę o najwyższych odznaczeniach... Jakże były źródła inspiracji tej tematyki, co skłoniło pana do jej podjęcia?

— W podkładzie mego związania z Północą i Nadodrzem leży kilka motywów. Pochodzę z dawnych Kresów, konkretnie z Wilna, związane z nimi dzieciństwem, młodością, a wreszcie walką partyzancką, sprawiły, iż szarpany goryczami i sentymentami, wiedziałem jedno, że aby nie zgasnąć, aby nie zsunąć się na samobójcze pozycje emigranta wewnętrznego, muszę znaleźć nową miłość, muszę — jak przysadza drzewo — zapuścić korzenie w nowe podglebie. Znalazłem w lasach północnych poszumy podobne tym, jakie kołysały mnie do snu na Wileńszczyźnie, pokrewnie biła o brzegi jeziora fala, mogła zatem, jeszcze w zetknięciu z podobieństwem ludzkiej psychiki, zrodzić się na tym podłożu nuta uczucia, by potem, rozrastając się, zagarnąć porwczą, ale trwałą miłością.

Pomogli mi w tym wzrastaniu i inne czynniki. Była wyniesiona z domu, tradycja narodowa, bardzo polska, pojmowanie spraw kraju, ojczyzny, narodu, ich losu, jako czegoś zawsze pierwszego i ważniejszego nad własne gorycze czy własne radości. Była jeszcze żywa od szczeniaka pasja historii, jej znajomość, stąd możliwość dostrzegania zjawisk w ich nie tylko doraźnych, ale pełniejszych, przyszłościowych kontekstach.

— Czy funkcje literatury dzisiaj, w porównaniu z tymi sprzed ćwierćwiecza, w odniesieniu do omawianych ziem, uległy zmianie?

— Funkcje literatury, tej pełnej, prawdziwej, świadomej fakt, że zadaniem sztuki jest służba człowiekowi, jego sprawom, służba przez ukazywanie w artystycznym obrazie ogromu ludzkiej przeżył i działań — te funkcje nie zmieniają się nigdy. Natomiast sam temat, atrakcyjny pisarsko, ulega przemianom na zasadzie normalnego zjawiska rozwoju. Ulega na domiar zmianom zwłaszcza tam, gdzie ten rozwój odbywa się w szczególnie przyspieszonych warunkach, gdy zapal, pasja i poczucie odpowiedzialności zezwalają społeczeństwu na dokonywanie rzeczy wielkich w skróconym odcinku czasu. Tak było na Zachodzie i Północy. Zadanie integracji Nadodrze i Północy z centralnymi ziemiami Polski i równoległe, centralnych ziem Polski z ziemiami odzyskanymi, integracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej, dokonane zostało wysiłkiem niesłychanie zwartym całego społeczeństwa i władz w czasie nieprawdopodobnie krótkim. Przeciwnieśliśmy w dokonaniach co najmniej jedno pokolenie.

A zmiany, jakie się dokonały w psychice społecznej, a fakt, że najprędzej właśnie nad Bałtykiem i Odrą można odczytać formowanie się nowego w typie obywatela polskiego, nowego typu Polaka, niepozabawionego romantycznego zapału, ale kielnającego go rozsądnie aktualnymi możliwościami, pełnego dynamiki i uporu w stosunku do życia, młodego duchem, pozabawionego jakichkolwiek kompleksów niższości, na odwrót, rosnącego w poczuciu własnej wartości narodowej, pełnego zdrowego patriotyzmu — czyż to nie temat na miarę największych pier?

— Przed paru dniami zakończył się XIII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze. Odbywał się on

Wciąż aktualna uchwała

Trzeba rytmiczniej

Jeszcze 4 lata temu, jedną z najbardziej doczekliwych bolączek sporej części zakładów, w tym i wielkopolskich, była tak zwana arytmia w wykonywaniu planów produkcyjnych. Rażąco często niedostatkami w organizacji pracy oraz w sposobach planowania zaopatrzania i kooperacji powodowały, że w pierwszych dekadach miesiący wiele załóg nie miało co robić, a w ostatnich szturmem odrobiło zaległości. Rosły więc nadgodziny i... nerwice, braki i koszty. Każdy zakład starał się stworzyć — na wszelki wypadek — rezerwę w zatrudnieniu, która pokrywał niedomaganie w organizacji.

W październiku roku 1966 problemem tym zajęło się VII Plenum KC PZPR. W wyniku podjętych na nim decyzji, zjednoczenia powołały w zakładach komisje do usprawnienia organizacji pracy. Komisje te, opierając się o najlepsze ze znanych wówczas wzorów krajowych i zagranicznych, proponowały efektywniejsze rozstawienie ludzi i maszyn w fabrykach; nowoczesniejszy obieg dokumentacji, narzędzi i materiałów; sprawniejsze sposoby planowania wewnątrzzakładowego i rozliczania kosztów, słowem — próbowali postawić organizację pracy w zakładach na takim poziomie, żeby załogi bez nerwowych zrywów w końcu miesiąca, mogły rytmicznie wykonywać plany.

Propozycje komisji, a także zakładowych organizacji politycznych, związkowych i technicznych stały się kośćcem programów działania dla administracji przedsiębiorstw; programów doraźnych,

a także długofalowych, które obowiązują do dziś.

Trzeba przyznać, że po VII Plenum, rytmiczność produkcji się poprawiła. Rezultaty ówczesnych przedsięwzięć wciąż jeszcze owocują.

Na przykład w II półroczu ubr., przeciętne odchylenie między dysponowanym czasem pracy a stopniem realizacji planów produkcyjnych w poszczególnych dekadach, w przemyśle ciężkim wynosiło od 0,4 do 5,4 procent, w maszynowym od 0,7 do 4,9 a w lekkim od 0,4 do 6,3 procent. A przecież przed laty, tego typu odchylenia sięgały tam od 20 do 30 procent. Poprawa jest więc bezsporna.

Niemniej jednak osiągnięty stan wciąż daleki jest od ideału. Jeśli uznamy, że rytmiczność produkcji była, jest i będzie istotnym sprawdzianem umiejętności organizacyjnych i planistycznych administracji przedsiębiorstw (i przemysłu jako całości), to musimy dojść do wniosku, że organizacja pracy i planowanie wewnątrzzakładowe nadal pozostawiają wiele do życzenia.

W dyskusji nad projektem reformy plac i premii często przypomniano aktywowi fabryk, aby w celu tworzenia załógom sprzyjających warunków do obniżania kosztów produkcji, wzrostu wydajności pracy i zarobków, śmiało sięgał do uchwały VII Plenum KC PZPR i sprawdzał, w jakiej mierze administracja przedsiębiorstw realizują zawarte w niej postulaty?

Przypomnienie bardzo na czasie. Każdy aktywista, który dziś, po 3—5 latach, sięgnie po uchwałę tego Plenum i

wniknie w jej treść, przekona się, że zawarte tam wskazówki, jak usprawniać organizację pracy i obniżyć koszty, pasują do dzisiejszej sytuacji. Mogą stanowić gotowy, wzięty i sprawdzony w praktyce — plan działania dla każdej organizacji partyjnej w fabryce, dla każdego samorządu.

Szczególnie zalecamy ponowne sięgnięcie do uchwały VII Plenum samorządom robotniczym tych przedsiębiorstw, w których — według informacji poznańskiego Urzędu Statystycznego — rytmiczność produkcji jest gorsza od przeciętnej.

W ciągu II półrocza 1969 Fabryka Części Zamiennych Maszyn Włókienniczych w Kaliszu była wymieniana 6 razy jako odbiegająca in minus od przeciętnej, Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie — 5 razy, Fabryka Wyrobów Blaszanych we Wronkach — 4 razy, Fabryka Zarówek w Pile — 3 razy, poznańska „Wiepofama”, gnieźnieński „Lech” i Odlewnia Zeliwa w Rawiczu — po 2 razy, „Cegielski” i Huta Aluminium — raz.

Oczywiście, na lamy oficjalnych publikacji Urzędu Statystycznego dostają się tylko albo zakłady większe, albo spadające w rytmie wyraźnie. Przedsiębiorstw pracujących nierytmicznie, zrywami, jest więcej. Wszystkie one ponoszą z tego tytułu straty. Dlatego im wcześniej aktyw tych przedsiębiorstw zabierze się do usuwania przyczyn arytmii, tym lepiej.

Główny wysiłek w przewidywaniu arytmii w realizacji planów produkcyjnych i jej skutków ekonomicznych — mówił na VII Plenum KC PZPR Bolesław Jaszczuk — musi być skierowany na podniesienie poziomu planowania i organizacji produkcji w zakładach. Dobrze planowanie wewnątrzzakładowe pozwala pracować rytmicznie przy mniejszych zapasach materiałów w przedsiębiorstwie. Na tym właśnie polega jego podstawowa funkcja i jego wpływ na efektywność procesu produkcyjnego.

PIOTR CHOJNACKI

Wędrowni kramarze, wędrowni rzemieślnicy — tak określa to archaiczne zdawałoby się dziś brzmiące pojęcie Mały Słownik Języka Polskiego. „Kramarz, wędrowny rzemieślnik” — to przecież średniowiecze!

Przed wojną w eleganckich kamienicach wielkich miast wisiały tabliczki: Domokrącom, muzykantom, kuglarzom i żebrakom wstęp wzbroniony. Dziś takich napisów nie ma, bo nie ma „eleganckich” kamienic, broniących spokoju lokatorów przy pomocy miotły stróża bądź systemu dzwonek. Dziś klatka schodowa to przytulne i przeważnie ciepłe miejsce spotkań przygodnych pijaków, którzy tu przyszli rozbić butelkę „patykiem pisanego”, nastolatków kryjących w dion papie roska; nierazdo karcarzy. Spokój i czystość klatki zależy od wkładu pracy poszczególnych gospodarzy domu. Ale choć kuglarze zupełnie już zniknęli z folkloru wielkiego miejskiego, a muzykanci i nawet żebracy są w stadium szczątkowym — to plaga domokrądców kwitnie; powiedziałabym, że przeżywa wręcz renesans.

Pytanie tylko, czy plaga? Domokrądcy różnych branż zwiadują się o terminach zasiedlania — jak się to nazywa — każdego nowego bloku mieszkalnego i natychmiast przypuszczają doń szturm; dzwonek do mieszkań nie ustają; zgłaszają się: montażyści szyn do zasłon, montażyści szaf wnękowych i mebli segmentowych, uszczelniacze okien, ślusarze oferujący dodatki kowe zamki, grawerzy z tabliczkami na drzwi, oferenci fi

Domokrądcy

ranek w pikasy i dywanów, nie licząc „regularnych” rzemieślników, instalatorów i cieśli z budowy domu, autorów usterek w mieszkaniu, które teraz ofiarowują się za dodatkowy pieniądź usunąć.

Na dobrą sprawę, wystarczy nie wychodzić z domu i dysponować odpowiednią gotówką, by w krótkim czasie mieć mieszkanie w pełni zagospodarowane. A narzekamy na niedostatki usług i zaopatrzenia! Przy tym klient osiąga to, co można nazwać poczem dokonania wyboru. Dzieje się tak na skutek rywalizacji domokrądców. Na terenie jednego domu w okresie zasiedlania działa bowiem wiele „firm” konkurencyjnych. Dzwonek: pan od szyn zasłonowych. Niestety, pan się spóźnił. Przed chwilą został zawarty kontrakt z rywalem. „Tym złodziejem? On kradnie materiał!” — Ale widząc, że ten strzał nie trafia do klienta: „Jego szyny rdzewieją”. Podobnie rzecz się ma z firankami i dywanami: domokrąca nie tylko oferuje wzory i kolory, nie tylko działa na wzrok, ale zapewnia o wyjątkowej jakości i trwałości swojego towaru. Niektórzy dają nawet odpowiednie drukowane gwarancje. Tu przypomina się niedawny film telewizyjny pt. „Monidło” — o sprytnym graniu na naiwności ludzkiej. Z domokrądcami nie zawsze jednak tak bywa. Niektórzy są solidni i choć każą sobie

słono płacić, ich gwarancje znajdują pokrycie. Znam młodego inżyniera, który otworzył „przedsiębiorstwo” szyn do zasłon. Ze sztabem zatrudnionych na akord studentów wędruje od domu do domu oferując swoje usługi. „Cóż, gnębią mnie podatki — mówi. — To, co zarabiam, starczy zaledwie na dobre życie”.

Powstaje pytanie, czy tym „dobrym życiem” nie należałoby zainteresować na przykład, spółdzielczość usługowej? Życie wskazuje, że domokrądcy są potrzebni. Tej „zasłoności” nie należy tępić. W okresie zagospodarowywania mieszkań sprawny, kompetentny i uczciwy domokrąca mógłby wielu ludziom oszczędzić trudów, bieganiny od sklepu do sklepu itp.

Na czym tzw. prywatna inżynieria robi pieniądze? Nie na wysokiej jakości i estetyce wyrobów. Bynajmniej. Ich atutem jest operatywne, wybieganie naprzeciw potrzebom społecznym, najczęściej tym bardzo przyziemnym i małym, niemniej niezbędnym. Dobrze by więc było, żeby potrzebną rolę domokrący ująć w formy węższe, obejmujące też kontrolę nad usługą i jej wykonaniem. I by nie dochodziło do takich paradoksów, że świeżo wykształcony inżynier (koszt wykształcenia — kilka dziesiąt tysięcy) pracuje zawo dowo jako montażyista szyn..., po których kursują okienne firanki.

EWA BERBERYUSZ

Kaliskie Spotkania Teatralne

Ton nadają reżyserzy

Pierwsze dni festiwalu upłynęły pod znakiem polskiej klasyki, a konkretnie Słowackiego, natomiast w następnych dominował już wyraźnie repertuar współczesny. Ta część festiwalu okazała się przy tym ciekawsza artystycznie od fameli, chociaż generalnie rzecz biorąc budziła również pewien niedosyt dobrego, twórczego teatru.

Obecny festiwal kaliski, podobnie zresztą jak i poprzedni „stoi” młodymi reżyserami z pomysłami, którzy nadają mu ton, nie obfituje jednak w większe kreacje aktorskie, ani niespodzianki repertuarowe. Pierwszą pozycją współczesną w repertuarze X K.S.T. były „Dwa teatry” Szaniawskiego z Teatru im. Mickiewicza w Częstochowie w reżyserii Edmunda Pietryka — znane nam dobrze z pracy na poznańskiej scenie. Przedstawienie było niestety dość bezbarwne i przeciętne, co w znacznie większym stopniu obciąża aktorów niż reżysera. Z wielkim zainteresowaniem spotkały się w Kaliszu wysłupy teatru koszańskiego. Reżyser obu prezentowanych przez tę scenę spektakli: Maciej Prus, od nowego sezonu przenosi się do Kalisza. Spektakl „Jan Maciej Wściekły” Wikiewicza, głośny już w kraju i szeroko komentowany przez krytyków, prezentowany tu był niestety poza konkursem. Było to przedstawienie z rzędu tych, co rzeczywiście mogą się podobać i to nawet tej publiczności, która zazwyczaj nie rozumie Wikiewicza i stroni od niego. Zwraca uwagę przede wszystkim konsekwentna inscenizacja w duchu konkretności oraz do-

bra rola tytułowa Włodzimierza Kłopotkiego. Drugie przedstawienie: „Pan Puntilla i jego sługa” Brechta również okazało się ciekawe teatralnie, chociaż zarazem nieco słabsze aktorsko. Reżyser zastąpił poetykę teatru Brechta inną, bardziej realistyczną w oparciu o konkretny sceniczny, dając spektakl zwarty i mocny chociaż intelektualnie może niezbyt bogaty.

Teatr Nowy z Łodzi pokazał komedię Calderona „Życie snem”, której akcja dzieje się w XVIII-wiecznej Polsce, będącej dla autora wierną kopią jego własnej ojczyzny — Hiszpanii. Przedstawienie to miało dwa atuty: piękny przekład poetycki J. M. Rymkiewicza oraz dobrą rolę Segimonda-księcia Polski — Andrzeja Maya. Jako całość okazało się jednak ono zdecydowanie przeciętne i mało widowiskowe. Pozycją bardzo kontrowersyjną stał się „Akt przerywany” Różewicza, prezentowany przez scenę lubelską. Kazimierz Braun włączył do przedstawienia wiele fragmentów z różnych tekstów tego autora nadając spektaklowi charakter nieco improwizowanej dyskusji o współczesnym teatrze w ogóle. Rzecz cała bardziej jednak kwalifikowała się na eksperymentalną scenę studencką. Wyda się przy tym, że kabareto-wość charakteru przedstawienia osłabiła w efekcie bardziej złożoną

i wielowarstwową wymowę propozycji scenicznych Różewicza.

Dyskusyjny charakter miało także przedstawienie zielonogórskie. Jerzy Hoffmann pokazał „Śmierć Gubernatora” Kruczkowskiego także w sposób znacznie odbiegający od określonej tradycji scenicznej tej sztuki na naszych scenach. Przedstawienie cechowało szeroki rozmach i wiele ciekawych rozwiązań inscenizacyjnych. Całość nie zawsze przystawała idealnie do tekstu, ale przed przedstawieniem było efektowne, sprawiało wrażenie na widzach większe niżby to było osiągalne w tradycyjnej inscenizacji: mieszczkańskiej sceny pudełkowej. Zwracała także uwagę poza samą robotą reżyserską dobra rola Ryszarda Zielińskiego jako gubernatora oraz scenografia Stanisława Bakowicza.

Do końca kaliskiego festiwalu, po wczorajszych występach poznańskiego Teatru Polskiego pozostały jeszcze tylko dwa dni i spektakl dwóch teatrów. Dziś prezentuje się w Kaliszu scena gnieźnieńska ze sztuką Gerarda Górnickiego „Dom na Pacyfiku”, jutro Teatr Jaracza z Łodzi z „Irydionem”. We wtorek 12 maja, a więc o jeden dzień później niż początkowo planowano, jury festiwalu ogłosiło werdykt.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Wyspiański — „Dramaty”. WL, t. I/II z. 75.
Izabela Czajka Stachowicz — „Dubon... Dubon... Dubonnet”. WL, str. 286, z. 22.
Tadeusz Kwiatkowski — „Baba z piekła rodem”. WL, str. 231 z. 13.
Józef Wargan-Słomiński — „Człowiek, który zgubił uśmiech”. WL, str. 117, z. 12.
Jerzy Offierski — „Za kierdasiem krową miedzą”. Czyt., str. 142, z. 18.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Miron Białoszewski — „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”. PIW, str. 228, z. 17.
Adam Włodek — „Nasz łup wojenny”. WL, str. 305, z. 30.
Krystian Brodacki — „Włochy na wulkanie”. Wyd. CRZZ, str. 264, z. 20.
Borys Polewoj — „Notatnik z Norwimerii”. KIW, str. 358, z. 20.
Waldemar Kotowicz — „Przez Nysę Łużycką”. KIW, str. 124, z. 12.

Co się komu opłaca?

Temat ten nasuwa felieton KTT w „Kulturze” na temat tajemnic duszy Japończyka. Idzie po prostu o to, że zbyt wielu ludziom nie opłaca się to, co jest społecznie najbardziej pożyteczne, co mogłoby przynieść powszechnie odczuwalne korzyści.

Weźmy choćby jakość produktów przemysłu. Wiesław Wernic powiada w „Tygodniku Demokratycznym”, że chociaż w ostatnich latach dość znacznie wzrosła liczba wyrobów ze znakiem jakości (z 1475 w roku 1964 do 10715 w roku ubiegłym), to jednak odczucie społeczne mówi o czymś przeciwnym:

Tylko w latach 1967 — 68 przemysł zapłacił handlowi 400 mln zł za naprawę „sknoczonych” przez ten przemysł aparatów radiowych i telewizyjnych; w 9 miesiącach ubr. han del zakwestionował aż 80 tys. partii różnych towarów o łącznej wartości 6 mld zł. Na tym tle tym bardziej widać jak znikomy procent stanowią wyroby mające prawo do znaku jakości. Będzie skłaniające do uzyskiwania tych znaków działać mizernie słabo. Co gorsza, skutecznie nie działają antybody, skoro milionowe sumy płacone handlowi za złą produkcję powtarzają się co roku. Ba, niektórzy nawet uważają, że z punktu widzenia ekonomicznego wysiłki na rzecz poprawy jakości określonych produktów, byłyby nieopłacalne!

Autor jest zdania, że w sukurs jakości naszych wyrobów przychodzi założenie zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania. Co z nich wynika?

„To właśnie, iż „brakorobcy” zakład będzie blił sam siebie po kieszeni. To już nie tylko kary umowne (które nadal będą obowiązywać), to już nie konieczność przyjmowania z powrotem od handlu „bubli”. To groźba utra-

ty w skali rocznej funduszu premiowego i funduszu podwyżki uposażeń całej załogi zakładu. Nareszcie zła robota przestanie się opłacać.

Oby!

Nad innym aspektem problemu tego, co się komu opłaca, zastanawia się na łamach magazynu „Itd” Halina Krasowska — sekretarz Komisji Nauki Rady Naczelnej ZSP. Autorka słusznie stwierdza, że w batalii o jakość pierwszoplanowa powinna być walka o jakość kadru.

„Obserwując środowisko studenckie — choćby na przykładzie mojego rocznika, który nie



tak dawno opuścił mury uczelni, mogę stwierdzić, że przeważająca część absolwentów, to przeciętniacy, wynoszący ze studiów wiadomości powierzchownie wyuczone wrywkowo do egzaminu, zatarte w pamięci już na drugi dzień po egzaminie — pisze autorka. (...) Najlepszy program studiów, realizowany supernowoczesnymi metodami, przez genialnych dydaktyków niewiele pomoże, jeżeli student nie przeżyje istnienia i po prostu nie nauczy się materiału”.

A w tym środowisku — zdaniem autorki — dzieje się źle, skoro dobry student nie jest najpopularniejszą postacią w grupie, a za bohatera uważa się tego, który uczy się dwa dni i jakoś zdaje egzamin, a potem nic nie umie. Zjawisko jest chyba szeroko rozprzestrzenione, bo często trudno znaleźć

20 proc. studentów na roku z czwórkami przy kwalifikowaniu do nagród za dobrą naukę.

Zwyczajnie leniwość często jest jeszcze przedmiotem do rzekomej chwały. Przy tym wszystkim tych samych ludzi fascynują sukcesy innych. Nie zauważają tylko, że składa się na nie rzetelna praca.

Wspominamy już KTT odstawia w swoim felietonie niektóre cechy takiej po prostu dobrej roboty.

Czyni to w związku z wypowiedzią japońskiego trenera judo zaangażowanego przez nas celem szkolenia zawodników na najbliższe olimpiady. KTT uważa wypowiedzi owego trenera za wystarczająco typowe dla myślenia japońskiego w ogóle. Trener ten stwierdza, że Polacy do niedawna wykonywali 20 proc. japońskiego treningu, a dzisiaj stopień natężenia treningu wzrósł, lecz tylko do 50 proc. I w tym też upatruje bezpośrednie rezultaty na szczytach sportowców. Żeby coś mieć należy pracować, i to solidnie.

KTT zwraca uwagę na następującą wypowiedź Japończyka:

Sądzę, że nie wykorzystuję miennie w takim stopniu, w jakim to jest możliwe. Otrzymałem grupę kadrowców, których jestem bez pośrednim nauczycielem, lecz nie mam wpływu na ustalenie programu szkoleniowego ani na dobór zawodników. Chętnie popracowałbym też z polskimi trenerami przekazując im swoje doświadczenia i metody”.

„A więc — komentarze to satyryczne KTT — proszę: nie dość, że zaprosiliśmy go do Polski. Nie dość, że pewnie otrzymuje jakieś wynagrodzenie, nie dość, że trenuje kadre, to ten człowiek chce jeszcze najwyraźniej pracować! Uważa, że robi za mało, że mógłby więcej! — Mili moi, przestańmy sobie zwracać głowę tą Japonią. To nie dla nas”.

Czy można wątpić w to, że nam także opłacać się powinno po prostu dobrze pracować? Bo jaka praca, takie wyniki.

LEKTOR

w ćwierćwiecze naszego powrotu do narodowej kolebki. Uczestniczył pan w tym Zjeździe...

— Zjazd zielonogórski miał charakter szczególny i z uwagi na bardzo wysoki poziom jego obrad, i z uwagi na moment, w jakim się odbywał, co już pan podkreślił w pytaniu. Uznaliśmy wszyscy, iż zjazd w obecnym charakterze są nieco anachroniczne, że spełniły one swoją rolę, kiedyś bowiem pełniły charakter niejako zarzewia, stawały się oparciem dla pisarzy, pragnących ten wyzinek polskiego losu ukazywać w swojej twórczości.

Procesy integracyjne na Nadodrzu i Północy są od dawna faktem dokonany. Także w płaszczyźnie kulturowej. Zamierzamy zmodyfikować zjazdy, organizując je tylko w specjalnych okolicznościach, dla uczczenia wielkich postaci czy faktów. Taki charakter będzie miał przyszły zjazd w Olsztynie.

Natomiast w płaszczyźnie roboczej obrady zielonogórskie stały się jakby najpełniejszym potęg zsumowaniem dorobku kulturowego, zwłaszcza zaś literackiego, związanego tematycznie z piastowskimi obszarami. Udział Poznania był bardzo aktywny, zwłaszcza dzięki doskonałemu referatowi profesora Władysława Markiewicza, który w sposób wnikliwy i dalekowladny ukazał kulturowe, społeczne i polityczne treści procesów, jakie dokonały się nad Odrą i Bałtykiem w ciągu jednego pokolenia.

Osobiście również zabrałem głos, wskazując zarówno na niektóre z wyżej już zaznaczonych spraw, jak i w kwestii moim zdaniem w literaturze naszej niezmiennej istotnej: poczucie pisarskiej odpowiedzialności. Za własny talent, za czas w którym żyjemy, za ludzi nam najbliższych, za naszą tradycję i nasze pospół szlone najbliższe jutro. Jest na pewno słusznym powodem do dumy, że w uroczystościach

25-lecia powrotu Nadodrza i Północy w granice kraju, czego zewnętrznym wyrazem stała się potężna środowowa manifestacja ludności Zielonej Góry, można potwierdzić współistnienie w tym czynie ćwierćwiecza także polskiej literatury.

— Panie Eugeniuszu, rozmowa nasza nie byłaby pełna, a i czytelnicy mieliby mi to za złe, gdybym nie zapytał pana o plany twórcze...

— Mam szczęśliwie za sobą okres pisarskiego ugorowania, gdy w głowie przewalają się tematy, układają obrazy, a zarazem nic się nie udaje przenieść na papier. Od pewnego czasu pracuję znów intensywnie. Nad czym? Może po kolei. W druku ukazało się dopiero piękne graficznie nowe wydanie mej dwutomowej powieści „Przejaśnia się niebo”, ale bodaj że po jednym dniu zniknęło z księgarni, nakład, jak zawsze, okazał się stanowczo za mały... Zjawia się też lada dzień na półkach księgarskich moja monografia literacka, wspaniale wydana, bogato ilustrowana — „Warmia i Mazury”. Tu muszę po cichu do czegoś się przyznać. W niedalekich planach leży napisanie podobnej monografii o Ziemi Lubuskiej, a w trochę dalszych o Wielkopolsce.

Ukończyłem powieść dla młodzieży, coś w rodzaju tak lubianej przez młodzież mojej książki „Ich trzech i dziewczyna”. Kończę książkę dla nastolatków, dalsze przygody Julka w azjatyckiej części Turcji, „W cieniu hetyckiego sfinksa”. Tak jak w „Złotych koronach księcia Dardanów” i tutaj jest to współczesne, przez przygodę, wejście w zamierzony czas hetyckiej historii. A poza tym od dawna tkwię nad dużą powieścią współczesną, trudną, polityczną, usiłującą pojąć i wyjaśnić, a zarazem ukazać złożone meandry losu polskiego na przestrzeni ostatniego z gór półwiecza...

Rozmawiał: WIESŁAW PORZYCKI

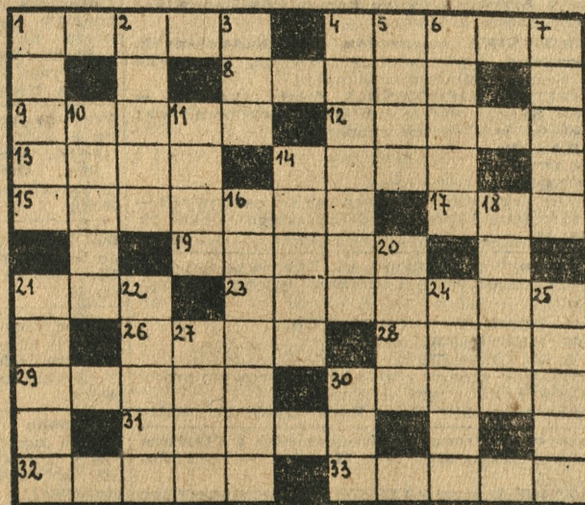
KRZYŻÓWKA NR 19

Poziomo: 1. mieszkaniec oceanu, 4. ssak przedhistoryczny, 8. załoga żaglowki, 9. znak Zodiaku, 12. Marusia, 13. imię radzieckiego kompozytora, 14. oprawa obrazu, 15. stołek bez oparcia, 17. czołowy młociarz polski, 19. człowiek surowych zasad, 21. zbiornik na plyn, 23. prawo wyłączności, 26. kalf arabski, który spalił bibliotekę w Aleksandrii, 28. przemijający zwyczaj, 29. jednostka pojemności elektrycznej, 30. pieniądź pruski, 31. jedna z muz, 32. ptak egzotyczny, 33. lanca, spisa.

Pionowo: 1. stolica Maroka, 2. arka, 3. nie — po francusku,

4. najdłuższy bieg lekkoatletyczny, 5. mąż Ewy, 6. rosyjskie imię męskie, 7. wychylenie kielichów na czołach cześć, 10. wóz kirgiski, 11. szal nalo-gowych palaczy haszysz, 14. mowca, 16. okres postu u Ma hometan, 18. piękno, krasa, 20. rak policzka, 21. kontuar, 22. zatyczka, 24. jamochłon, 25. poczwarka owadu, 27. zjaw-a, 30. bieg sprawy.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 15 maja br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 19.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Poziomo: lupa, passa, Madera, ranga, Mars, Samoa, kunszt, gawra, agora, onoma, filar, dżanie, Willa, Ania, pawie, andrut, Akana, Kair.
Pionowo: Sudan, marsz, Marago, osnowa, lamus, personalia, Samarkanda, agar, tam, gaz, oliwka, Orient, giaur, Iwan; Dan-ka, Niriz.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Edmund Tucholski — Poznań, ul. Szamarzewskiego 24 m. 20,
2. Wiktor Kuberski — Poznań, ul. Matejki 56 m. 7,
3. Danuta Hoćko — Poznań ul. Saperska 103 m. 1.
Nagrody wysyłamy pocztą.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 - przyjmie do pracy zaraz następujących pracowników:

- MURARZY
- STOLARZY
- SLUSARZY
- BETONIARZY
- PALACIA C. O. z uprawnieniami na kotły wysokociśnieniowe
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- KOBIETY do prac przy szlutowaniu - również z terenu.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym, wyłącznie na terenie miasta Poznania. Dla pracowników zamieszkałych w miejscowościach dysponujemy bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zapewnią zwrot kosztów dojazdów do pracy w obowiązujących przepisach.

Pracownicy otrzymują odzież roboczą oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy: Dział Zatrudnienia i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 POZNAŃ, ul. Strzelecka 2/6. III ptr., pokój 301.

Udzielamy również informacji telefonicznie pod nr 593-67. K2899

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu - zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkanicowego „Winogrady”

- MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytowych,
- PARKIECIARZY,
- CIESLI,
- LASTRIKARZY,
- BRUKARZY,
- MASZYNISTÓW z uprawnieniami na lokomotywy spalinowe,
- MASZYNISTÓW z uprawnieniami kl. II wzgl. III kl. na koparkę - spycharkę,
- MASZYNISTÓW z uprawnieniami kl. II na spychacz czołowy typu „Mazur” D50,
- ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyczerpania w zawodach: montażyści konstrukcji wielkopłytowych, parkieciarza i lastrikarza - przez szkolenie przyzakładowe. Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpocznie się 15 maja br. na budowie osiedla „Winogrady”.

Zarobki w akordzie zryczałtowanym. Zamieszczeni w zakładach zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę - obiadów odpłatnie.

Zgłoszenia przyjmujemy: Dział Zatrudnienia i Płac PEB nr 3, I piętro, pokój 102 - Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K3174

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego 1 WODNO-INŻYNIERYJNEGO - „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, Sienkiewicza 22 - zatrudni zaraz:

- SPAWACZY - z uprawnieniami specjalistycznymi RS 1 - Dozoru Technicznego, lub R2 Ib - Spawalnictwa, których zatrudnimy przy spawaniu rurociągów wysokociśnieniowych.
- SPAWACZY - z uprawnieniami spawacza elektrycznego, posiadających min. 3-letnią praktykę spawania elektrycznego, przewidzianych do bezpłatnego przeszkolenia kursowego na spawaczy rurowych.

Praca w akordzie zryczałtowanym - na wszystkich budowlach bezpłatne zakwaterowanie w dobrze wyposażonych hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania z tanich obiadów.

Szczegółowych i wyczerpujących informacji w sprawach zatrudnienia, udzieli Dział Zatrudnienia „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22 - pok. 23 (parter). K3177

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych - zatrudni od 1. VI. 1970 r. pracowników w Ośrodku Wczasów Pracowniczych w Niechorzu na stanowisku:

- STEFA KUCHNI i oraz
- SZ. KUCHARZY.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładowego zakładu - Poznań, Krawcowa 9. Dojazd tramwajami linii 6 - 8 - 19. K3169

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczo w Poznaniu, ul. Węglinska 7/9, dojazd tramwajami linii 3, 13, telefon 67-12-71

przyjmie w naukę zawodu

w niżej wym. zawodach:

- tokarz,
- ślusarz,
- frezer.

Zajęcia praktyczne odbywają się 3 razy w tygodniu.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki - 150 zł,
- w II roku nauki - 200 zł,
- w III roku nauki - 300 zł.

Zgłoszenia przyjmujemy Dział Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K3350

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne w Poznaniu, ul. Kramarska 1 - przyjmą na okres sezonu letniego:

- SPRZEDAWCÓW wody saturatorowej,
- POMOCY KUCHENNE, oraz
- AJENTÓW na punkty prowizyjne.

Zgłoszenia przyjmujemy Dział Spraw Osobowych, ul. Kramarska 1, pokój 15. K3179

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Jężyce - zatrudni:

- KIEROWNIKA magazynów mat. budowlanych, wymagane wykształcenie średnie, praktyka i znajomość mat. budowlanych;
- ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA działu ekonom., - wykształcenie wyższe lub średnie ekonom. oraz praktyka w służbach ekonom.;
- MURARZY;
- DEKARZY;
- ZDUNÓW.

Zgłoszenia przyjmujemy komórka spraw osobowych - Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12, telefon 585-22. K3303

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 - zatrudni na okres MTP i trwania sezonu letniego w Klekru:

- 37 POMOCY KUCHENNYCH,
- 26 KIELNIEK, oraz
- 8 KUCHARZY.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego. Zgłoszenia przyjmujemy Dział Kadr, pokój 19. K3310

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni - zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA na stanowisko głównego energetyka.

Możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego poza kolejką.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenie z odpisami dyplomów i zaświadczeń z poprzednich miejsc pracy, prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa: Września, ul. Wrocławska 15. K3340

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczo w Poznaniu, ul. Węglinska 7/9, dojazd tramwajami linii 3, 13, 20, telefon 67-12-71 - zatrudni zaraz:

- ST. KSIĘGOWĄ z wykształceniem średnim zawodowym plus praktyka;
- ST. INSPEKTORA d/s organizacji i normowania w Ośrodku Branżowym - wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne plus praktyka, oraz
- TOKARZY i ŚLUSARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w. adresem. K3348

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 10/11 V 1970 Nr 116 (8154)

Praca Nauka

Kierowca mechanika na furgon oraz do prac w warsztacie na 1/4 etatu - przyjmie. Zgłoszenia tel. 443-43. 25272g

Młodszy pracownik fizyczny przyjmie warsztat instalacyjny. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25403g.

Potrzebny mechanik samochodowy. Zgłoszenia: Poznańska 68. 25413g

Ślusarz obróbkę ręczną precyzyjną zaraz przyjmie pracę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25464g.

Pomoc do dzieci 4 x w tygodniu przyjmie. Sienkiewicza, pl. Asnyka 4 m. 7. 25490g

Kulturalna opiekunka przyjmie dziecko w dom. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25492g.

Pomoc domowa dochodząca ca. przyjmie. Warunki dobre. Winogrady, Osiedle Wielkiego Października, Blok 7E m. 46. 25510g

Pracownik lub pracownica do pracy na gospodarstwie potrzebni. A. Hemmerling, Buk, Wielka Wieś. 25514g

Pomoc domowa dochodząca ca. potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 20/22 m. 5. 25560g

Gospośka do 3-letniego dziecka na wyjazd do Warszawy potrzebna. Wia. domość: tel. 455-87 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25725g.

Na 5 godzin dziennie zatrudnienie pomoc domowa. Jarochowskiego 41a, na rożniku Hetmański. 25832g

Przyjmie mężczyźni lub kobiety do pracy w gospodarstwie rolnym na do godnych warunkach. Maria Jędrzejczak, Sarnobwo, poczta Paczkowo. 25839g

Recepcja potrzebna do pracy w ogrodzie. Dzielnica Dębica. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25610g.

Poszukuje pracy z możliwością przyłączenia zawod. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25616g.

Elektromechanik chętnie po szkole przyjmie. Łozowa 27a. 25572g

Tokarz potrzebny. Warsztat tokarsko-ślusarski - Poznań, ul. Sochaczewska boczna Szydłowski. 25730g

Potrzebna ekspedientka. Piekarnia, Poznań, plac Wielkopolski. Zgłoszenia godz. 6-9. 25732g

Kobiety do pracy w ogrodzie potrzebne zaraz. Maria Baranowska, Rocha 20, nad Wartą. 25735g

Ogrodnik z całkowitym utrzymaniem potrzebny. Ceiler, Luboń 3 (Zabikowo). 26052g

Zdolnego mechanika precyzyjnego na dobrych warunkach zatrudnienie. Oferty z życiorysem: „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25737g.

Ogrodnictwo przyjmie do pracy stałej, z mieszkaniem, utrzymaniem, dobrym wynagrodzeniem - kobiety i mężczyźni - znającego prace na roli. J. Białoch, Baranowo, ul. Szamotulska 19, poczta Przemierowo. 25817g

Potrzebna dochodząca starza pani (emerytka) z gotowaniem. Zgłoszenia Jężyce, ul. Radosna 22, po południu. 25872g

Pomoc do dziecka potrzebna na popołudnie. Poznań, Grunwaldzka 35A m. 13. 25855g

Cukiernik oraz cukiernik recepcja i pomoc cukierniczą na kilka godzin dziennie potrzebni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25908g.

Przyjmie pomoc domowa na 8 godzin, względnie 4 (12-16). Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26035g.

Opiekunkę do 1/4-rocznego dziecka przyjmie zaraz. Ul. Wojska Polskiego 1 m. 36. 26029g

Pomoc domową i do galanterii przyjmie z utrzymaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26020g.

Potrzebna dobra bieliznarka do szycia bielizny i opalaczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25986g.

Tokarz potrzebny na stałe. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25984g.

Fryzjer męski po wojsku potrzebny, posada stała. Poznań, ul. Nad Wierzbą kiem 20. 25983g

Potrzebna gospośka do jednej osoby. Michał Witt, Luboń 4, ul. Podgórna 46. 25831g

Krawcowa do konfekcji potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26023g.

Pomoc domowa do dwuletniego dziecka potrzebna na stałe zaraz. Poznań-Górczyn, Szubińska 3. 25950g

Uczeń do cukierni i piekarni potrzebny. Wawrzyńska 6. 25936g

Kierowca z samochodem osobowym zatrudnić (praca zlecona). Telefon 646-21. 26322g

Osmioklasisci, przygotowują do egzaminów. Telefon 595-50. 26364g

Asystent udzieli korepetycji matematyki, przedmiotów technicznych. Przygotowuje do egzaminów. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26418g.

Udzielam korepetycji z matematyki. Tel. 451-88. 25754g

Kupno Sprzedaż

Kupię mateczniki hortensji żółtej, wysokiej, duży kwiat, 8.000 szt. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25207g.

Kupię automat na drzewo do wyrobu korali. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25381g.

Magnetofon „Tonette” kupię. Tel. 41-10-20. 25439g

Kupię 4 lub 6 krzesła stylowe „Chippendale”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25542g.

Kupię szklifierkę do wałków - kłowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25613g.

Kupię maszynę grawerką stołową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25635g.

Kupię grzejniki żelazne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25815g.

Kupię kaski. Marcelińska 72 m. 15. 25826g

Kupię starą rzeźbę oraz tace metalowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25827g.

Sprzedam łódź, silnik 25 KM, komplet nart wodnych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24094g

Sprzedam skuter Osa 150, rower popularny, wózek transportowy, stany dobre, oraz maszynę biurową „Torpedo 8” jak nowa. Dojazd autobusem s końcowy przystanek U-60itowska, Gąsowski. 25814g

Pustaki Alfa i Beta bloki fundamentowe M4, ściany grodziszowe poleca i zamówienia przyjmują Be toniarnia, Poznań, Kamienicka 7, telefon 67-13-21, Junikowo. 25868g

Silnik 12 49, rame, płyty żelbetowe - okazynie sprzedam. Poznań, Michała 39/41 m. 35. 25833g

Kupię z PKO Moskiewca 412, Wartburga, Skoda 100 S lub Syrene, Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25186g.

Sprzedam fortepian „Bechstein” w dobrym stanie. Tel. 454-04. 25455g

Sprzedam motor SHL 175, Poznań, Przemysłowa 55 m. 6. 25470g

Sprzedam motocykl Pannonia. Ul. Szczepankowa 94. 25497g

Obrazki ślubne nowe, złoto 585 sprzedam. Ratajczaka 31 m. 9. 25538g

Ośrodek Zarybieniowy K. Radonna, pow. Międzybóże sprzedam narybek karpia. 25535g

Pudle szczeniata rodowodowe, średnie, czarne - sprzedam. Zeylanda 3 m. 4. 25592g

Sprzedam motocykl CZ 175. Środa tel. 685. 25855g

„Junaka” z przyczepą - sprzedam. Poznań, ulica K. Ratajczaka 17. 25601g

Wózek dziecięcy, głęboki, stan bardzo dobry sprzedam. Poznań, 23 Lutego 16 m. 15. 25632g

Suknie ślubne, długa z welonem tania sprzedam. Poznań, Głogowska 62 m. 7. 25689g

Sprzedam motocykl WSK, kocioł c. o. 0,8 m³, drzwi balkonowe. Krosińska 4. 25720g

Sprzedam przyczepkę do Warszawy. Kutnowska 2 m. 1, tel. 703-74. 25732g

Sprzedam Pannonicę z przyczepą, nową, typ maty przebieg. Gwardia Ludowa 19 m. 16. 24753g

Sprzedam stodołę z drzewa, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25791g.

Sprzedam MZ 250. Teclaw, Poznań, Kazimierza Wielkiego 14a m. 3. 25800g

Wannę 1.75 m sprzedam. Grunwaldzka 62 m. 2. 25590g

Sprzedam drzewo budowlane - okraglani 30 m ku bieżnych. Szczepaniak, Su lejewo, pow. Srem. 25710g

Sprzedam pszczoły 20 uli oraz motocykl marki Junak. Baran, Poznań, G. G. G. 12 m. 18. 25913g

Sprzedam Jawę 350, stan dobry. Saperska 8a m. 2. 25921g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 25988g

Sprzedam gokart. Grodziska 26 m. 3. 26054g

Snopowizak WC-2 - sprzedam. Alfons Głogowski, Ciesle Wielkie, pow. Września. 26268g

Sprzedam belki drewniane z rozbiórki 0.20 x 0.25 m, długości od 12 metrów. Poznań, ul. Towarowa 59 na terenie PKS. 26199g

Sprzedam pianino „Quadt”. Wrocławska 3 m. 6. 25397g

Sprzedam maszynę z motorem „Singer” do szycia worków jutowych - pa pierowych. Kaczmarek - Marcelińska 85 m. 8. 25329g

Wielka Encyklopedia PWN sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25372g.

Okazyjnie sprzedam psy Kerry Blue Terrier rodowodowe 5-miesięczne. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26457g.

Kuchenna szafa, stół, krzesła, zegar stojący, fotele głębokie sprzedam tania. Garnarska 3 m. 7. 25413g

WSK sprzedam okazynie. Poznań, Kościelna 13 m. 3. 25433g

Obwieszczenia

Skarbowy Urząd Komorniczy Wydziału Finansowego PDRN Poznań - Wilda - podaje do wiadomości, że w dniu 29 maja 1970 roku odbędzie się następujące LICYTACJE:

1. o godz. 11 w Poznaniu przy ulicy Ślupekiej nr 3 - licytacja samochodu osobowego „Warszawa”, nr silnika 20-093738 - stan, własność Sylwestra Płotkowiaka (samochód nie na chodzie). Cena szacunkowa 18.000,- zł, cena wywoławcza 13.500,- zł;

2. o godz. 14 w Poznaniu przy ulicy Golezowskiej nr 8 - licytacja samochodu ciężarowego marki „Praga”, nr silnika 82771, nr podwozia 7371 - nie na chodzie - stanowiący własność Mariana Kustuja. Cena szacunkowa 10.000,- zł, cena wywoławcza 7.500,- zł.

Wymienione samochody oglądać można na miejscu licytacji, godzinie przed jej rozpoczęciem.

Oceny techniczne samochodów są do wglądu w Wydziale Finansowym PDRN Wilda, ul. Czarnieckiego 9, pokój 12. K3361

Sprzedam skuter Osa 150, rower popularny, wózek transportowy, stany dobre, oraz maszynę biurową „Torpedo 8” jak nowa. Dojazd autobusem s końcowy przystanek U-60itowska, Gąsowski. 25814g

Pustaki Alfa i Beta bloki fundamentowe M4, ściany grodziszowe poleca i zamówienia przyjmują Be toniarnia, Poznań, Kamienicka 7, telefon 67-13-21, Junikowo. 25868g

Silnik 12 49, rame, płyty żelbetowe - okazynie sprzedam. Poznań, Michała 39/41 m. 35. 25833g

Kupię z PKO Moskiewca 412, Wartburga, Skoda 100 S lub Syrene, Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25186g.

Sprzedam fortepian „Bechstein” w dobrym stanie. Tel. 454-04. 25455g

Sprzedam motor SHL 175, Poznań, Przemysłowa 55 m. 6. 25470g

Sprzedam motocykl Pannonia. Ul. Szczepankowa 94. 25497g

Obrazki ślubne nowe, złoto 585 sprzedam. Ratajczaka 31 m. 9. 25538g

Ośrodek Zarybieniowy K. Radonna, pow. Międzybóże sprzedam narybek karpia. 25535g

Pudle szczeniata rodowodowe, średnie, czarne - sprzedam. Zeylanda 3 m. 4. 25592g

Sprzedam motocykl CZ 175. Środa tel. 685. 25855g

„Junaka” z przyczepą - sprzedam. Poznań, ulica K. Ratajczaka 17. 25601g

Wózek dziecięcy, głęboki, stan bardzo dobry sprzedam. Poznań, 23 Lutego 16 m. 15. 25632g

Suknie ślubne, długa z welonem tania sprzedam. Poznań, Głogowska 62 m. 7. 25689g

Sprzedam motocykl WSK, kocioł c. o. 0,8 m³, drzwi balkonowe. Krosińska 4. 25720g

Sprzedam przyczepkę do Warszawy. Kutnowska 2 m. 1, tel. 703-74. 25732g

Sprzedam Pannonicę z przyczepą, nową, typ maty przebieg. Gwardia Ludowa 19 m. 16. 24753g

Sprzedam stodołę z drzewa, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25791g.

Sprzedam MZ 250. Teclaw, Poznań, Kazimierza Wielkiego 14a m. 3. 25800g

Wannę 1.75 m sprzedam. Grunwaldzka 62 m. 2. 25590g

Sprzedam drzewo budowlane - okraglani 30 m ku bieżnych. Szczepaniak, Su lejewo, pow. Srem. 25710g

Sprzedam pszczoły 20 uli oraz motocykl marki Junak. Baran, Poznań, G. G. G. 12 m. 18. 25913g

Sprzedam Jawę 350, stan dobry. Saperska 8a m. 2. 25921g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 25988g

Nieruchomości

Spiesznie sprzedam wille 6-pokojową, wyłączoną - wolną. Warunek mieszka nie. Poznań. Głazowa 21 26138g

Kupię dom dwurodzinną do wykończenia w Poznaniu, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26034g.

Kupię parcelę z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26027g.

Kościn k. Krotoszyń - sprzedam dom wyłączony częściowo wolny. Zgłoszenia: ul. Tysiąclecia 5 m. 7. 26007g

Sprzedam parcelę budowlaną 500 m² w Komornikach. Wiadomość: Komorniki, ul. Nowa 5. 26189g

Parcelę 900 m², Deblec, blisko tramwaju, zabudowa bliźniacza, sprzedam. Wiadomość: tel. 423-14. 25184g

Sprzedam pół domu bliźniaczego z zakładem fryzjerskim w dobrym punkcie Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25089g.

Sprzedam gospodarstwo o obszarze 16 ha w tym 3 na lasu i 1 ha łąki w powiecie Słupca. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1222p.

Sprzedam parcelę budowlaną 1000 m² w Minikowie, uzbrojona, zadrzewiona. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25633g.

Wille jednorodzinna komfortowo urządzonego sprzedam. Cena 950.000. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25633g.

Sprzedam 2 parcele budowlane (bliźniacze) Świercwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25645g.

Sprzedam działkę budowlaną 906 m², zadrzewioną z materiałem budowlanym. Wiry k. Poznania, ul. Łęczycka 5. 25649g

Kupię mieszkanie własnościowe dwu lub trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25658g.

Plewiska - kupię obszar gruntu do 1 ha w Plewiskach, względnie przy drodze do Boku lub Tarnowa Podgórnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25665g.

Leszno! Sprzedam dom jednorodzinny, wolny oraz działkę budowlaną 537 m², uzbrojona, zabudowa bliźniacza. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25683g.

Okolo 1 ha ziemi ornej przy szosie w powiecie poznańskim pilnie kupię. Tel. 431-53. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25738g.

Kupię działkę w Puszczy kółku, Puszczykowie Górny lub Dolny, atrakcyjnie położoną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25741g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.400 m². Puszczykówek, tel. 461-38. 25743g

Część domu średniowieczny, 4-pokojowy mieszkanie sprzedam. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25789g.

Sprzedam morgową działkę, domek (dwa pokoje, kuchnia, łazienka), murywany kurnik 8 na 14 m, latwo zrobić warsztat. Piątkowo, Umiłowska - końcówka przystanku autobusu 51 - Hodowla Kur. 25913g

Sprzedam wille 5-pokojową, wolną, sadem owocowym w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25821g.

Domek trzyizbowy perłowej Poznania sprzedam. Poznań, Kozia 12 m. 8. 25822g

Kupię pół domu bliźniaczego w surowym stanie w Poznaniu przy tramwaju, dzielnica Grunwaldzka. Jeżyce, Sołacz lub Wino-grady. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25824g.

Parcelę z prawem zabudowy, tanio sprzedam. Szczepankowo, Chotomowska 14. 25829g

Sprzedam segment domu szeregowego do wykończenia, Świercwo, 340 tys. zł, tramwaj około 15 minut. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25880g.

Sprzedam parcelę budowlaną - Zabikowo, Kościuski. Informacje: tel. 439-88. 25933g

Sprzedam dwurodzinną wille z wolnym, wyłącznym 3-pokojowym mieszkaniem, ogrodem, w Jarocinie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25421g.

Sprzedam ogród na granicy Poznania, przy wzdłuż lasu, 5.000 m² w polowie opłotowany, zagospodarowany, komunikacja dogodna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26193g.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowość druk nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”



Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Centrala Rybna”

W POZNANIU, ul. Szyperska 20, telefon 580-81

zleci usługowe wędzenie ryb

OFERTY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I OSOB PRYWATNYCH

PROSIMY KIEROWAĆ NA ADRES

CENTRALI RYBNEJ W POZNANIU.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZASTRZEGA SOBIE WYBÓR OFERENTÓW I PRAWO ODSTĄPIENIA OD OFERTY.

M3297

Sprzedam pół domu bliźniaczego, stan surowy, ogród. Poznań - Junikowo. Cena 350.000 zł. Zgłoszenia: telefon 585-63. 25188g

Kupię połowę wille bliźniaczej w stanie surowym względnie wykończoną, bliżej centrum. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25317g.

Zabikowo, 1 ha ziemi oddam w dzierżawę. Tel. 586-71. 25339g

Kupię mieszkanie wyłączone do 170 tys. w Puszczykowie lub w Puszczykównku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25331g.

Sprzedam dom z ogrodem 2 mieszkania 4-pokojowe, możliwość zamiany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25351g.

Kupię wille. Posiadam dwa mieszkania 3-pokojowe, komfortowe do zamiany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25414g.

Domek pięciopokojowy, nowy, 180.000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 25915g

Sprzedam korzystnie parcelę w Poznaniu, prawo zabudowy. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25502g.

Sprzedam działkę 700 m² z prawem zabudowy, w Palewach. Knop, Poznań 10, Koziegłowy, Poznańska 7. 25508g

Poznań - zamienię pół domu bliźniaczego na domek, Puszczykówek. Plewiska, za dopłatą. Kupię parcelę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25516g.

Parcelę blisko tramwaju sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25634g.

Szyję tanio skafandry ortakionowe, nowy model szwedzki. Telefon 67-35-33. 25471g

Do warsztatu ślusarskiego jako wspólnik przystąpię. Posiadam zbyty. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25529g.

Pomieszczeń na warsztat samochodowy w Poznaniu lub powiecie poznańskim poszukuję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25527g.

Odstąpię lokal 23 m² w pobliżu Poznania wraz z garażem (fryzjersko-TV-radiomach). Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25505g.

Wydzierżawie zabudowania na warsztat w Przeźmierowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25535g.

Naprawa wiecznych piór z gwarancją piórną, na pierzenie pisaków, mazaków 7 kolorami, długopisów 10 kolorami pastą zagraniczną, wykonuje fa chowo „Tempo”. Poznań, Małeckiego 19 (na rożniku Rynku Łazarskiego). 25567g

Kto przerobi u siebie łóżko na tapczany. Telefon 637-50. 25736g

Pokój dla letników Gdynia - Orłowo, Łowicka 31. Czajkowska. 25830g

Punkt usługowy czyszczenia parkietu - tel. 401-24. 25911g

Poszukuję lokalu na warsztat samochodowy, względnie innych propozycji. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25920g.

Pustaki ścienne i stropowe, bloki fundamentowe i inne materiały budowlane poleca Tadeusz Mucha, Przeźmierowo (Zwirownia). 24760g

Pisownię wszelkiego rodzaju, meryżkę, okładkę, dziurki, paski, guziki na poczekaniu wykonujemy „Haftoplis”. Mylna 24. tel. 423-27. 24705g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (redaktor naczelny), Wiesław Tokarski (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny), wszystkie działy redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85, dział korespondentów i czytelników - informacja dla czytelników 657-18, dział korespondentów 657-18, redakcja nocna 434-73 i 433-31

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-80 i 431-21

Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-4

Dyrekcja Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu, ul. Rokietnicka 5

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1970/1971 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej (trzyletniej - dla młodocianych chłopców i dziewcząt)

o specjalnościach:

- tokarz,
- frezer,
- szlifierz,
- ślusarz.

Warunki przyjęcia:

- ukończona VIII klasa szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty:

- w dniu dokonywania zapisu należy złożyć: podanie,
- dokument urodzenia lub dowód osobisty matki - do wglądu,
- zaświadczenie, że jest się uczniem kl. VIII,
- zyciorys,
- świadczenie zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową,
- 3 fotografie.

Uprawienia absolwentów szkoły:

- absolwent otrzymuje świadectwo uprawniające do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego;
- absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w naszym Zakładzie.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobierają nast. wynagrodzenie miesięczne:

- w pierwszym roku nauki - 150 zł,
- w drugim roku nauki - 320 zł,
- w trzecim roku nauki - wynagrodzenie godzinowe wg najniższej kategorii plac (około 600 zł miesięcznie plus 15 proc. premii).

K3240

„FORMA” - Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, Stary Rynek 52b

poszukuje lokalu

na magazyn tkanin, o pow. c/a 50 m².

Warunki najmu do uzgodnienia.

Zgłoszenia prosimy kierować do Spółdzielni w Poznaniu, Stary Rynek 52b, telefon 506-15. M3195

Pracownicy poszukiwani

Potrzebni zaraz na terenie miasta Poznania:

- INŻYNIEROWIE na stanowiska: kierownika Wydz. Produkcyjnego, konstruktorów i techników;
- MAGAZYNIERZY z odpowiedzialnością materialną z wykształceniem średnim lub zawodowym. W obu przypadkach wymagana praktyka i długoltni staż pracy w przemyśle metalowym. Oferty pisemne należy składać pod adresem Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 dla K3257.

Okręgowy Urząd Jakości i Miar w Poznaniu - zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA CERAMIKA d/s jakości, względnie TECHNIKA CERAMIKA d/s jakości - wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus praktyka 4-8 lat.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Referacie Osobowym Okręgowego Urzędu Jakości i Miar w Poznaniu, ul. Kościuski 19, III piętro, pokój nr 27. K3232

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Kawiarnie i Bary Mleczne - zatrudnią zaraz:

- SPRZEDAWCÓW LODÓW na sezon letni,
- POMOCE CIASZKARZA do produkcji lodów,
- ZMYWACZKI,
- POMOCE do bufetu,
- PODAJĄCE do stołu (kelnerki),
- AJENTÓW - na stałe oraz na sezon letni,
- ELEKTRYKÓW, STOLARZA, ŚLUSARZA,
- MECHANIKÓW urządzeń chłodziących.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych PZG Kawiarnie i Bary Mleczne w Poznaniu, ul. Ratajczaka 18, Pasaż Apollo, telefon 538-34. K3234

Matrymonialne

Wolnego stanu, lat 55, zrównoważony, wartościowy, bez nałogów, pozna odpowiednią niezależną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25285g

Kawaler, lat 29, wyższe wykształcenie z mieszkaniami, pozna odpowiednią pannę. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25715g.

Kawaler, wysoki, lat 55, na stanowisku, pozna panią inteligentną, przystojną, lat 40-45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25239g.

Fustaki stropowe, ścienne, bloki fundamentowe, płytki chodnikowe poleca betoniarnia ul. Spółdzielcza 5, tel. 67-37-35. 24781g

Szkolne uroczystości

Pomnik w Technikum Odzieżowym • Harcówka przy szkole starolekiej

Ponad 770 uczniów Technikum i Zasadniczej Szkoły Odzieżowej im. W. Reymonta, przy ul. Kazimierza Wielkiego, obchodziło w sobotę dzień patrona szkoły. Zbiegła się ta uroczystość z przekazaniem do użytku rozbudowanego gmachu oraz sali gimnastycznej. Dzięki dotacjom SFBSiI znacznie poprawiły się tutaj warunki nauczania.

Kulminacyjnym punktem dnia patrona było odsłonięcie pomnika W. Reymonta. Pomnik ufundowało Prezydium DRN Stare Miasto. Na uroczystość przybyli m. in. sekretarz Prezydium RN Poznania - J. Świąt, przedstawiciele władz dzielnic, Kuratorium oraz komitetów FJN i rodzice. Brała w niej udział także rodzina W. Reymonta - siostrzeńca Katarzyna Molińska i jego powinowata Stanisława Molińska.

Równocześnie na zakończenie obchodów 50-lecia istnienia szkoły, nastąpiło otwarcie zjazdu absolwentów. Wzięła w nim także udział najstarsza nauczycielka Krystyna Szymańska, która jest też absolwentką tego technikum.

Goście zwiedzili wystawy m. in. poświęconą życiu i działalności patrona, z nowoczesnymi mi pomocami naukowymi oraz zmodernizowany gabinet ekonomiczny.

Również w sobotę w Szkole Podstawowej nr 20 na Starolece otwarto harcówkę. Pomieszczenia na tę placówkę wygospodarowano podczas kapitalnego remontu całego budynku. Pieniądże na zmodernizowanie szkoły przekazał Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Harcówka, przy której urządzaniu pomagali w czynnie spo

Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych zaprasza b. działaczy ZMW, OMTUR-u, ZMW „Wici”, ZMP, ZHP i Służba Polsce na otwarcie sali historii ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce. Uroczystość odbędzie się w Pałacu Kultury w poniedziałek, 11 bm. o godz. 10.30.

Na uroczyste zebranie plenarne poświęcone 25 rocznicy zwycięstwa zaprasza członków Oddziału ZBoWiD Jeżyce 11 bm. o godz. 18 do Wyższego Studium Nauczycielskiego, ul. Szamarzewskiego 99.

Uroczyste zebranie plenarne członków oddziału ZBoWiD Wilda odbędzie się 11 bm. o godz. 18 w sali Klubu HCP, ul. Dzierżyńskiego.

Klub b. harcerzy powstańców wielkopolskich przy Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego zaprasza członków na zebranie 11 bm. o godz. 17 w lokalu ZO ZBoWiD, ul. Lampego 10.

W dniach 11 i 12 bm. w godz. 8.15-13 tramwaje dojeżdżać będą tylko do ul. Bolkowickiej. Od tego miejsca do Junikowa jeździć będą autobusy.

INFORMUJEMY

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ulica Wojskowa 5 - zatrudni:

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika ruchu w Poznaniu;
- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko głównego mechanika w Wydziale Produkcji Cygar i Papierosów w Kościanie - mieszkanie służbowe zapewniamy.

Bliższych informacji udziela Sekcja Personalna Wytwórni w Poznaniu. K3288

mgr ANNA GUMIŃSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Śremie. Odeszła od nas nieodżałowana koleżanka, wzorowy pedagog, nieustraszony społecznik, serdeczny i oddany przyjaciel dzieci i młodzieży.

Z żalem i smutkiem żegnają:

Kierownictwo Szkoły - Grono Nauczycielskie Zarząd Ogniska ZNP - Komitet Opiekuńczy Komitet Rodzicielski - dzieci i młodzież

W dniu 8 maja 1970 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz drogi mąż, ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 66, 6p.

JÓZEF MICHAŁOWSKI

emerytowany starszy inspektor Rejonowej Zbiornicy Ziomu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia stroskana

RODZINA

Poznań, ul. Słowackiego 17 m. 5. 96486g

W dniu 8 maja 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, teściowa babcia i siostra, przeżywszy lat 58, 6p.

WŁADYSŁAWA MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sosnowa 5. 96428g

W dniu 8 maja 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, teściowa babcia i siostra, przeżywszy lat 58, 6p.

STEFAN BOROWCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sosnowa 5. 96428g

AKTUALNOŚCI

W 25 rocznicę zwycięstwa nad faszystym odbył się wczoraj uroczysty apel młodzieży grunwaldzkiej przy obelisku Zwycięstwa w parku o tej samej nazwie. W apelu, podczas którego okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Dzielnikowego Komitetu FJN - Z. Wer

ner, wzięli także udział członkowie ZBoWiD. (a)

W Ośrodku Szkoleniowym w Naramowicach WKZZ i ZO Stowarzyszenie Księgowych zorganizowały ostatnio 3-dniową naradę księgowych i przewodniczących komisji rewizyjnych branżowych związków zawodowych. Uczestnicy zwiedzili także Centrum Techniki Obliczeniowej budownictwa, spokali się z pracownikami naukowymi WSE oraz kierownikami WKZZ. Na zakończenie obrad odbyło się konsultacyjne zebranie Koła Branżowego Księgowych Związków. Prezesem został S. Karasiak. (b)

150 junaków i junacek z OHP pracowało w sobotę na Cyfadelu. Pracę poprzedził apel u stóp pomnika Bohaterów, gdzie minutą ciszy uczczono pamięć po ległych w czasie II wojny światowej. Jak nas poinformowano, w czynnie społecznym pracowało w sobotę w całej Wielkopolsce po nad 1100 junaków. W ten sposób czynem młodzież OHP uczciła 25 rocznicę Zwycięstwa. (h)

W ramach trwających Dni Opieki nad Zabytkami Muzeum Archeologiczne zorganizowało specjalne seanse filmowe o obiegach zabytkowych Poznania i Wielkopolski. Pierwsze seanse odbędzie się dzisiaj, 10 bm. o godz. 11 w gmachu muzeum przy ul. Wodnej 27. Powtórzenie tej serii nastąpi w najbliższy wtorek o godz. 18. Druga seria zostanie wyświetlona 17 bm. o godz. 11 i 19 bm. o godz. 18. (c)

Stanisław Harasiewicz, Plewiska. - Podajemy adres: Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu, pl. Wolności 17. (1217)

Barbara A., ul. Marelińska. - Powinna Pani zwrócić się do Zakładu Dezynfekcji i Deratyzacji, który mieści się przy ul. Wrocławskiej 21. (1139)

odpowiadamy

Stanisław Harasiewicz, Plewiska. - Podajemy adres: Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu, pl. Wolności 17. (1217)

Barbara A., ul. Marelińska. - Powinna Pani zwrócić się do Zakładu Dezynfekcji i Deratyzacji, który mieści się przy ul. Wrocławskiej 21. (1139)

Zapraszamy na kiermasz!

Poniżej zamieszczamy kupon uprawniający do udziału w specjalnej loterii na kiermaszu Domu Książki i „Głosu”. Nagrody stanowią 3 puchary szklane i 3 egzemplarze Małej En cyklopedii. Wypełniony kupon należy oddać w którymkolwiek stoisku przy zakupie książek na kiermaszu.

KUPON UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W LOSOWANIU PREMII SPECJALNEJ

Imię i nazwisko

Adres

W dniu 8 maja 1970 r. zmarła nagle moja jedyna, nigdy niezapomniana siostra, szwagierka, nasza najdroższa ciocia, 6p.

WANDA PIECZYŃSKA

z domu SPYCHAŁA Pogrzeb odbędzie się dnia 11 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

